Nr. 142. ŚRODA 24. CZERWCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Od Wydawnictwa.

Gazeta Lwowska w przyszłem półroczu zostanie ponownie rozszerzoną. Z nadejściem pory ożywionego ruchu publicznego, a mianowicie w czasie sessyj sejmów i rady państwa powiększać będziemy objętość naszego dziennika w miarę potrzeby o półarkuszowe nadzwyczajne dodatki. Tym sposobem *Gazeta Lwowska* podawać będzie mogła bardzo obszerne i dokładne sprawozdania parlamentarne, bez najmniejszego uszczerbku innych stałych rubryk jak fejletonu, kroniki, części literacko-artystycznej i działu ekonomicznego. Wychodzący jako dodatek do *Gazety Lwowskiej* **Przewodnik naukowy i literacki**, który półroczni i całoroczni abonenci otrzymują **bezpłatnie**, powiększonym zostanie o jeden arkusz ścisłego druku, a jak dotąd tak i nadal zasilanym będzie pracami literackiemi i naukowemi najcelniejszych pisarzy. Mimo znacznych kosztów, jakich rozszerzenie takie wymaga, prenumerata na *Gazetę Lwowską* pozostaje ta sama.

Przedpłata na **Gazetę Lwowską** wynosi: **W miejscu** za II. półrocze: 6 złr., za III. ćwierćrocze: 3 złr, miesięcznie 1 złr.

Pocztą za II. półrocze 8 złr., za III. ćwierćrocze 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

Półroczni abonenci otrzymują *„Przewodnik naukowy* i *literacki“* dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Excelencya P. Minister wyznań i oświecenia zamianował radcę Namiestnictwa p Dr Kajetana Orłeckiego członkiem komisyi egzaminacyjnej, dla teoretycznych examinów państwowych oddziału umiejętności politycznych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 21. czerwca 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24. czerwca 1874.

Kilka lat już ubiega od czasu, kiedy znaczna liczba duchownych galicyjskich obrządku grecko-katolickiego, czy to z własnych widoków czy też ulegając namowom i obietnicom różnego rodzaju, poczęła bez pozwolenia swej prawnej kościelnej zwierzchności opuszczać kraj swój rodzinny i przenosić się do dyecezyi Chełmskiej pod panowanie rossyjskiego rządu. Ruch ten, podsycany ustawicznie, trwał aż do niedawna, w ostatnich zaś chwilach, i pod wpływem reform kościelnych, które w dyecezyi Chełmskiej stanowczo zaprowadzone zostały, zmienił się był w rodzaj wzajemnej emigracyi między duchowieństwem tej dyecezyi a pewną częścią duchowieństwa unickiego obu dyecezyj galicyjskich. I tak w najnowszej porze byliśmy świadkami charakterystycznego zjawiska, że podczas gdy wielu unickich księży Chełmskich, nie chcąc lub nie mogąc pogodzić nakazanych reform i przeobrażeń liturgijnych z przekonaniem swem kapłańskiem i upatrując w nich naruszenie zasad katolicyzmu i Unii, opuścić musiało swe stanowiska i przybyło do Galicyi — to przeciwnie niektórzy duchowni gr. kat. z Galicyi pospieszyli objąć opróżnione tym sposobem plebanie i urzędy kościelne w dyecezyi Chełmskiej, opuszczając dobrowolnie kraj swój i występując z związku poddanych austryackiej monarchii. Za przykładem tych duchownych lub wprost za wpływem ich i namową udała się do dyecezyi Chełmskiej z Galicyi także pewna ilość młodzieży, przygotowującej się do stanu duchownego, aby kończyć tam studya teologiczne i otrzymać kapłańskie święcenia.

Nie chcemy tu rozważać a tem mniej rozstrzygać kwestyi, która z tych dwóch emigracyj była bardziej usprawiedliwioną i bardziej konieczną, która z nich miała pobudki szlachetniejsze, i dążenia godziwsze... Zachodząca tu różnica wyobrażeń między dwoma grupami duchowieństwa, z których każda do jednego i tego samego należy kościoła, jednę i tę samą wyznaje unię, jakkolwiek uderza pewną zagadkowością, jest dla nas ubocznym tematem, a jako rzecz sumienia i przekonań religijnych z pod bliższych uwag i roztrząsań stanowczo się usuwa. Jakoż gdyby cały ten ruch emigracyjny z Galicyi do Chełma był prostym tylko objawem ściśle religijnych przekonań, gdyby dowodził tylko chciwości szybkiej a łatwej karyery, lub w końcu był tylko wynikiem osobistych upodobań, nie widzielibyśmy może potrzeby zwracania nań baczniejszej uwagi, zaliczając go do owych drażliwych kwestyj, w obec których milczenie najlepiej przystoi...

Z przykrością zapisać nam przychodzi, że tak nie jest. W najnowszej porze ów ruch cały przybrał stanowczo i otwarcie cechy, które obojętnie pomijać, o których milczeć, byłoby nieostrożnością i zaniedbaniem obowiązku, jaki spoczywa na organach prasy publicznej. Ruch ten od pewnego czasu zaczął przekraczać granice, których ściśle przestrzegać był powinien, jeźli nie miał stać się dwuznacznym; wychodźtwo poczęło tracić ów określony przez nas powyżej charakter, który mu mógł zapewniać w pewnej przynajmniej cząstce neutralność tak opinji jak władz powołanych do czuwania nad porządkiem publicznym; to, co uważać można było za rzecz prywatnych względów, za rzecz prostego gustu lub czysto osobistych widoków, przybrało cechy systematycznej, niewłaściwej agitacyi; cała sprawa poczęła się posługiwać skrytą a wichrzycielską propagandą i niebezpiecznemi środkami.

Niektórzy duchowni przeniosłszy się do Chełmskiej dyecezyi, poczęli ztamtąd robić wycieczki do Galicyi, objeżdżać pod pozorem odwiedzin u krewnych rozmaite okolice, namawiać młodszych zwłaszcza duchownych

---

Dworska intryga.

I.

„Źle tuszymy o sercu i o piórze, których nie rozgrzeje współczuciem widok czyjejkolwiek niewinnie szarpanej sławy...“ Temi słowy kończy Karol Szajnocha, piękny szkic historyczny o Hieronimie i Elżbiecie Radziejowskich, których imiona w połowie XVII. wieku w tak smutny sposób splotły się z dziejami Polski.

Uniesiony szlachetną dążnością bronienia czci niewieściej, dotykanej sromotnie złośliwemi pióry i języki, posunął się może znakomity historyk zbyt daleko, zbytecznie wyidealizował podkanclerzynę a zbyt czarnemi barwy namalował grzesznego zkądinąd wielce podkanclerzego, który osobistą wiedziony zemstą, sprowadził na kraj obfitą w klęski wojnę z postronnem mocarstwem.

Mimo tego występku, jakim się napiętnował Radziejowski, nie godziło się przecież zdaniem naszem tak niemiłosiernie obchodzić z potępionym, nie należało gromadzić bez dostatecznego sprawdzenia wszystkich obwinień i oszczerstw, jakie nań rzucali osobiści przyjaciele, a usuwać zupełnie tych sądów z pomiędzy współczesnych, którym dziejopis zarzuca ryczałtowo „przesadną“ na rzecz Hieronima „pobłażliwość“. Czuł poniekąd tę niesprawiedliwość sam Szajnocha, gdy mówi, że wskutek pewnej sympatyi, okazywanej Radziejowskiemu przez wielu współczesnych „opowiadanie niniejsze uczuło się tem mocniej zrażonem jego rzeczywistą postacią i nie umiało następnie zachować dostatecznej miary bezstronności w sądzeniu.“

Autor broni Elżbiety przeciw obwinieniu, jakoby zostawała w stosunku miłośnym z królem Janem Kazimierzem w podwójny sposób; raz odmawiając całkiem wiary kłamliwemu Hieronimowi, drugi raz znowu tłomacząc, że wyrażenie listu jego, gdy się skarży na „prywatne korespondencye i porozumienia z królem na szkodę małżeństwa i małżonka“ odnoszą się tylko do spraw politycznych, a tylko „znana z drażliwości“ Marya Ludwika dopatrzyła się w tych słowach romansu.

Nie myślimy bynajmniej stawać w jednym szeregu z oskarżycielami pani podkanclerzyny, lecz wyznajemy, że obrona Szajnochy wydaje nam się zbyt pobieżną i niedostateczną — że bądź co bądź sprawa ta oczekuje jeszcze dokładniejszego wyjaśnienia, niż nam je dało świetne pióro autora *Jadwigi i Jagiełły*, które w tym punkcie przemknęło się tylko po wierzchu przedmiotu.

Pozostawiając zadanie to innym, podajemy czytelnikom w streszczeniu opowiadanie pewnego Francuza, który w 30 niespełna lat po wypadkach, bo r. 1680, w książce p. n. *Casimir roi de Pologne* opisuje zajścia pomiędzy królem i podkanclerzyną z jednej a podkanclerzym z drugiej strony. Przyznajemy ze Szajnochą, że opis ten jest pod wielu względami niedokładny, błędny; że to raczej „romans“, niż „historya“, — jeśli go zaś mimo to przytaczamy, czynimy to dla tego — że choćby był cały zmyślony, nie przestaje być jednak dla nas zajmującym, bo nas objaśnia, co niewiele lat po wypadkach mówiono o nich za granicą, a mianowicie we Francyi.

Jan Kazimierz — są mniej więcej słowa francuzkiego autora — powróciwszy z wojny kozackiej, mimo walnego zwycięztwa zakończonej niepomyślnie dzięki niekarności szlachty, która się przedwcześnie porozjeżdżała do domów — po trudach poniesionych na Marsowem polu zamyślał odpocząć na łonie miłości.

Miał on z natury „serce miłosne“, toż nie dziw, że sobie upodobał w osobie obdarzonej niepospolitemi zaletami, słynącej w Warszawie z piękności. Pani podkanclerzyna wydana niedawno za Radziejowskiego, *primo voto* Kazanowska, wzrostu była miernego, kształtnej postaci, oczy miała czarne wielkie i głębokie, wzrok powłóczysty i pełen wyrazu, usta różowe, misternie wycięte, twarz nader proporcyonalną, rysy regularne a nadto „rozum śliczny“, wdzięk i wesołość pełną powabu tak „że ciężko było znaleźć co doskonalszego“, że użyjemy słów rękopiśmiennego przekładu z XVIII wieku.

Podkanclerzy mieszkał w swych dobrach opodal Warszawy; zjeżdżajac do stolicy dla spraw publicznych, nie zabierał ze sobą żony na dwór królewski, lecz zostawiał ją na wsi w towarzystwie pewnej „statecznej pani.“

Serce królewskie snadno się zapalało; już wieść o wdziękach podkanclerzyny zajęła go niepomiernie — osobiste pojawienie się pięknej pani dopełniło reszty.

Mimo gwałtownych wzruszeń, jakich doznawał, przyszło mu taić uczucie — bo tron elekcyjny nie obdarzał temi przywilejami, co dziedziczny — a co wolno było otwarcie czynić monarchom francuzkim, to nie uchodziło dożywotniemu naczelnikowi rzeczy pospolitej, będącemu „tylko pierwszym między równymi“ jak głosił anarchiczny gmin szlachecki.

Dla tego to Kazimierz obawiając się zarówno wybuchów zazdrosnej o swe prawa małżeńskie Maryi Ludwiki, jak krzyków szlachty, któraby nieprawy stosunek z żoną jednego z panów była uważała za obelgę wyrządzoną całemu stanowi — ograniczał się zrazu na „oświadczeniach grzeczności“, a miłość swoją wyrażał jedynie strzelistemi spojrzeniami, rzucanemi na podkanclerzynę.

Ale uczucie rosło, a milczące uwielbienie nie wystarczało już wkrótce królowi. Postanowił tedy bądź co bądź znaleźć środek tajemnego zbliżenia się do swej bogini, a za pośrednika w tej niebezpiecznej sprawie wybrał jednego z Francuzów, bawiących na polskim dworze. Był to szlachetny kawaler imieniem Saint-Cyr, wyróżniający się z tłumu swych towarzyszów urodą, odwagą, rozumem i układnością. Król lubił go tak dla jego talentów i zalet, jak dla tego, że był krewnym margrabiny de Roches, pierwszej damy królowej, cieszącej się względami obojga królestwa i że często bywał w domu Elżbiety.

Tego to Francuza wybrał Kazimierz za tłumacza swoich uczuć. Unikając wszelkich podejrzeń, zawezwał go do swego gabinetu, jakoby w interesie służby dworskiej, a obdarzywszy hojnie i zapewniwszy się o jego dyskrecyi, polecił mu wyjawić podkanclerzynie, jakim ogniem dla niej płonie.

Układny Francuz wiedząc, ile zyskac może, ułatwiając królowi pozyskanie serca ukochanej, z radością przyjął polecenie i rzekł, że czuje niewymowną wdzięczność za zaszczyt, jaki mu monarcha wyświadcza, dopuszczając go do tak wielkiej tajemnicy, że więc gotów dać gardło, byle tylko mógł mu się przysłużyć.

Kazimierz zapewnił go o swej łasce i przyrzekł nagrodzić po królewsku, jeśli szczęśliwie przeprowadzi sprawę. Przebiegły i do intryg dworskich w ojczyznie swej przywykły Francuz, rozpoczął arcyzręcznie przygotowania do wielkiego dzieła. Zostając w stosunkach zażyłości z Radziejowskim, miał prawo odwiedzać często dom jego; ujął sobie służbę podarkami, we względy towarzyszki samej pani wkradł się grzecznościami i dowcipem. Wychwalał przed nią nieustannie przymioty i talenta króla, jak hojność, stateczność, dobroć, galanteryę, rozum — tak że zaciekawiona pragnęła usilnie przekonać się osobiście o prawdzie słów dworaka. Przygotowawszy tak grunt pod swoją siejbę, napomykał podkanclerzynie ostrożnie, lecz już coraz wyraźniej o usposobieniu króla, wspominał, że wedle jego zdania mocno w niej zakochany a zapewnienia te powtarzane wielokrotnie w obec towarzyszki odniosły pożądany skutek, podrażniły próżność i ambicyę kobiecą. Kazimierz ze swej strony podwoił grzeczności na recepcyach dworskich a gdy widocznem było, że nadobna Elżbieta mile przyjmuje wyszczególnienia królewskie, odkrył Francuz rzecz całą rezydentce, która w nadziei pozyskania fortuny przyrzekła mu wedle sił pomagać.

Uradzono zatem, aby Kazimierz ce-

do opuszczania kraju i przeniesienia się pod berło rossyjskiej monarchii, zgoła poczęli odbywać formalne wyprawy werbownicze... Są poszlaki, że księża ci w gorliwości dwuznacznego swego apostolstwa używali niebezpiecznej agitacyi. chwytali się argumentów zuchwałych, a co więcej nie wahali się niekiedy szukać bardzo podejrzanego wpływu na lud wiejski...

Pokątne te agitacye nie omieszkały wywrzeć wrażenia na umysły niektórych duchownych, a czytelnikom naszym wiadomo, że w ostatnich czasach poczęły zdarzać się wypadki prawdziwej dezercyi, w których księża gr. kat. bez wiedzy swych przełożonych, chyłkiem i skrycie opuszczali swe parafie i udawali się do Chełmskiej dyecezyi. Takie samowolne, tajemne wydalanie się z kraju, jest może jeszcze najmniej szkodliwym skutkiem agitacyi. W duchownych bowiem, którzy na pierwszy lepszy podszept nie wahają się opuścić swych owieczek, wzgardzić powagą kościelnej władzy, pożegnać bez żalu kraj rodzinny, wyzuć się w sposób lekceważący z obywatelstwa i poddańczych węzłów do Monarchy — w duchownych takich, śmiało to wypowiedzieć możemy, ani lud dobrych pasterzy, ani kraj przywiązanych synów, ani państwo wiernych poddanych nie traci... Ale agitacya taka, nie przebierająca w środkach, sieje niezadowolenie w umysłach, wichrzy i nurtuje między stanem duchownym, podkopuje powagę władzy kościelnej i zrywa węzły karności kapłańskiej, zgoła już dziś o tyle okazuje się groźną, że zwierzchności dyecezyalne otwarcie przeciw niej wystąpić musiały. I tak mamy przed sobą okólnik z dnia 28. Marca starego stylu, L. 1179, którym to okólnikiem x. biskup przemyski przestrzega duchowieństwo swej dyecezyi przed podobnymi agitatorami w sukience duchownej, którzy odwiedzając swych krewnych i znajomych w Galicyi, namawiają księży do opuszczenia kraju i przesiedlenia się do dyecezyi Chełmskiej. Ks. biskup przemyski nakazuje surowo, aby takich koczujących księży nie dopuszczano nigdzie ani do odprawiania mszy św. ani do żadnej innej czynności kapłańskiej. Jak słyszymy, do niemniej stanowczych środków ostrożności ujrzał się spowodowanym także ksiądz metropolita Sembratowicz.

Do czego czuły się zniewolone zwierzchności duchowne w obronie karności kościelnej, do tego zmuszają rząd krajowy inne niemniej ważne i stanowcze względy publiczne. Systematyczne agitacye, przejażdżki werbownicze po kraju, zawichrzanie umysłów, nie mogą być cierpiane ani chwili, zwłaszcza jeżeli wszystkie te agitacye poruszają się, jakoby na samem ostrzu, na owej ostatecznej granicy, po za którą propaganda staje się zarzewiem społecznej nienawiści prozelityzmem politycznym bardzo dwuznacznej natury. Nie brak bowiem nawet wskazówek, że tacy byli poddani austryjackiego rządu, dziś zajmujący stanowiska kościelne w dyecezyi Chełmskiej, w częstych wycieczkach swoich do Galicyi, nurtując niegodziwie i zdradziecko między duchowieństwem i ludem, posuwali się nawet do zuchwałych zamachów na uczucia lojalności, do szerzenia zdań, które jako bezwzględnie wrogie austryjackiemu państwu, zasługują na piętno najsurowszego wichrzycielstwa. Należy mieć wszelką otuchę, że czujności władz poda dłoń czujność samego duchowieństwa unickiego w Galicyi, które, jak o tem jesteśmy przekonani, potrafi stanowczo i z godnością odeprzeć podszczania takich agentów kościelnego i politycznego awanturnictwa.

Lwów, dnia 24. czerwca.

Przed kilku dniami podnieśliśmy na tem miejscu, jak szkodliwą jest dla **frakcyi młodoczeskiej** życzliwość i uprzejmość pewnych dzienników wiedeńskich. Od pewnego czasu dzienniki te przestały się narzucać z swojemi radami i życzeniami a jeden z nich oświadczył kategorycznie, że nie łudzi się żadnemi nadziejami na wypadek zwycięztwa młodoczeskiej frakcyi, że dalej abstencya czeskich posłów od obrad sejmowych utwierdza powoli ludność czeską w przekonaniu o bezstronności niemieckich posłów w wszechstronnem uwzględnianiu życzeń całego kraju. To ostatnie twierdzenie poruszyło do żywego wszystkie pragskie organa opozycyjne, ale mimo to nie może być zaprzeczonem. Faktem jest bowiem, że już w czasie ubiegłej sessyi sejmowej ludność czeskich okręgów wyborczych udawała się z różnemi prośbami do dzisiejszej reprezentacyi krajowej i Wydziału krajowego, a prawdopodobne też że w czasie tegorocznej sessyi sejmowej liczba takich próśb nie zmniejszy się lecz raczej wzrośnie. Jest to wypadek na pozór małej wagi ale skutki jego mogą już w krótce osiągnąć decydujące znaczenie. Zdrowy rozum bowiem dyktuje, że bierny opór pewnej frakcyi parlamentarnej dotąd ma znaczenie polityczne, dopóki liczyć może na stanowcze poparcie masy wyborców. Jeżeli zaś ludność czeska pomimo wyboru deklarantów, uznawać będzie legalność dzisiejszej reprezentacyi kraju i Wydziału krajowego w sposób tak dobitny jak dotąd, to usuwanie się posłów od obrad sejmowych, będzie tylko prostym aktem zaniedbywania obowiązków poselskich.

Jeżeli nowa ustawa wyborcza dla **Bawaryi** uchwaloną zostanie na obecnej sessyi, to w jesieni nastąpią nowe wybory, którym już dzisiaj przypisują w Niemczech wielkie znaczenie nietylko dla kraju lecz i całego cesarstwa. Zmierzą bowiem swoje siły oba stronnictwa główne: liberalne i ultramontańskie, które jak wiadomo dotąd w parlamencie dotrzymywały sobie równowagi. Już dzisiaj przezorni kierownicy jednego i drugiego obozu nie zasypiają sprawy i przygotowują wszystkie siły do najenergiczniejszej agitacyi. Obok tych dwóch stronnictw żadne inne nie zwraca na siebie uwagi. Nawet socyaliści, tak pilnie śledzeni w innych częściach państwa niemieckiego, w Bawaryi nie stanowią żywiołu, z którym na prawdę należałoby się liczyć. **W przyszłej walce wyborczej tylko w takim razie zaważą oni na szali**, jeżeli widząc z góry niemożliwość wygranej, nie wystąpią w miastach z własnymi kandydatami, lecz postanowią poprzeć jedną albo drugą stronę walczącą. W Berlinie żywo zajmują się sprawą przyszłych wyborów bawarskich, bo klęska ultramontanów byłaby tam bardzo pożądaną w obec ostatnich oświadczeń rządu pruskiego i papieża.

Włoskie dziennikarstwo ciągle podnosi stanowisko rządu w obec kongresu katolickiego Wenecyi jako nowy dowód, że wiadomości o prześladowaniu kościoła katolickiego w królestwie są tylko złośliwem zmyśleniem. Rząd bowiem wiedział dobrze, że w kongresie tym wezmą udział najzacięci przeciwnicy jedności włoskiej i że głosić tam będą zasady stanowczo niezgodne z jego zasadami. Zarazem stara się dziennikarstwo odgadnąć powód, dla którego kongres nie został zwołany do stolicy katolicyzmu t. j. Rzymu. W takim razie, tak argumentują dzienniki, uczestnicy kongresu byliby się naocznie przekonali, jak kłamliwemi są wieści o niewoli papieża i ucisku katolików a takie przeświadczenie byłoby dla nich bardzo niewygodnem.

Na Wschodzie położenie polityczne widocznie się poprawia pomimo odmiennych wieści dziennikarskich. Serbia nie jest tak zagniewaną na sułtana jak głoszono w ostatnich czasach i nie myśli wcale o śmiałych zamiarach, bo w takim razie umiarkowany gabinet Marinowicza nie utrzymałby się do tej pory. Rumunia mniej posądzana o niespokojne plany niż Serbia, także nie daje słusznego powodu do obaw. Ostatnia sesya parlamentarna może owszem stanowić dowód, że troskliwość o piękące sprawy domowe odzyskała w tym kraju przewagę nad śmiałemi mrzonkami politycznemi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. *Kuryer Pozn.* napisał niedawno, że po uwięzieniu wszystkich zastępców ks. arcybiskupa Ledochowskiego, znajdzie się ktoś, kto w jego imieniu dyecezyą rządzić będzie. Dzienniki niemieckie uderzyły z tego powodu na alarm, pisząc, że tworzy się w Poznańskiem nowy jakiś podziemny rząd, jak w czasie powstania r. 1863 i 64. Poznańska *Ostd. Ztg.* mówi w artykule poświęconym tej sprawie:

„Znamy zanadto dobrze wpływ, jaki sfanatyzowani księża wywierają z ambon na lud niedojrzały, znamy także wpływ, jaki przy konfesyonałach wywierają na wrażliwe umysły kobiet polskich, które potem swymi mężami kierują, abyśmy sobie mieli lekko ważyć ustawiczne podżega nia *Kuryera Pozn.* i innych jemu pokrewnych pisemek. Wiemy, że ich zadaniem jest ciągłe utrzymywanie ludu w rozdrażnieniu, ażeby przy sposobności popchnąć go do ruchów. Podziemny zarząd dyecezyi podtrzymywany przez tajne zebrania i tajne wydawanie rozkazów, niedoprowadzi dzisiaj do żadnego skutku; agitatorzy powinni się naprzód zastanowić nad skutkami tego i nad odpowiedzialnością, jaką na siebie ściągają.

Jeżeli, o czem na chwilę niewątpimy, wyrodziło się w wyobraźni owych panów, którzy przy tumie mieszkają, że dla katolików przyjdzie prześladowanie jak za pierwszych czasów, kiedy się chrześcijanie w katakombach chowali, że potrzeba podziemnego rządu dyecezalnego, to takie publiczne przyznanie się do tego dowodzi, że Kościół jest dziś nie mocny i że naprzeciw prawnemu a spokojnemu postępowaniu rząd jeden tylko posiada środek, to jest, wywołanie ruchawki (!!)

Owi panowie zdają się niewiedzieć, że kilku żandarmów a najwyżej kompania piechoty wystarczyłaby, aby takiej ruchawce koniec od razu położyć, gdyby się lud w ogóle dał do nij uwi śću."

— Projekt nowej bawarskiej ustawy wyborczej nadaje prawo wyborcze każdemu obywatelowi bawarskiemu, który ukończył 25. rok życia i opłaca państwu podatek bezpośredni. Prawo wybieralności mają ci tylko, którzy przynajmniej rok jeden są poddanymi bawarskimi. Chcący wykonywać prawo wyborcze, muszą być zamieszkali w okręgu wyborczym. Wybory odbywają bezpośrednio, przez oddanie kartek, opieczętowanych w urzędowej kopercie. Izba druga składać się będzie z 156 deputowanych. Projekt ten zostanie prawdopodobnie uchwalony bez zmiany.

— Posłowie polscy sejmu poznańskiego udali się *in gremio* do x. biskupa Janiszewskiego, **aby mu złożyć wyznanie wierności kościołowi i jego władzy**, a zarazem osobiste uszanowanie dla prałata, który lada dzień zostanie uwięziony.

Francya. Półurzędowa *La Presse* podaje komunikat, który zdaje się zapowiadać, że marszałek Mac-Mahon weźmie sam inicyatywę w uorganizowaniu swej siedmioletniej władzy. Komunikat ten tak opiewa: „Konserwatywni deputowani rozmaitych grup parlamentarnych utrzymują powszechnie, że organizacya septenatu dlatego tylko nie przyszła do skutku, ponieważ dotąd nikt jeszcze nie postawił wniosku, któryby wyłącznie domagał się ukonstytuowania septenatu. Utrzymują, że postawiony zostanie wniosek, który nie będzie miał nic wspólnego z tendencyami monarchistów ani z zamiarami republikanów i że wniosek ten przejdzie znakomitą większością. Życzą więc sobie powszechnie postawienia takiego wniosku, któryby miał na celu uorganizowanie septenatu, bez względu na stronnictwa i na koterye parlamentarne." W związku z tym komunikatem stoi wiadomość podana przez *Indép. Belge*, o której powszechnie utrzymują, że pochodzi z kół, bardzo bliskich Mac-Mahona. Według *Indép. Belge* miał marszałek powiedzieć: „Mówią, że jestem zwolennikiem bonapartystów; to nie prawda. Chociaż prawnie jestem na siedm lat powołany na naczelnika państwa, ustąpiłbym z gotowością rządowi, któryby zapewnił Francyi porządek na wewnątrz a pokój na zewnątrz. Jestem jednak przekonany, że gdyby cesarstwo zostało przywrócone, zapanowałby wewnątrz kraju terroryzm, a z tąd wzburzenie umysłów, któreby rząd cesarski starał się zażegnać wojną z jednem z mocarstw zagranicznych."

— Korespondent paryski jednego z dzienników wiedeńskich podaje rozmowę jaką hrabia Paryża miał z pewnym republikaninem na wystawie dzieł sztuki w ubiegłym tygodniu:

„Jeżeli tak dalej pójdzie — mówił hrabia Paryża — dożyjemy jeszcze chwili, w której klasy premysłowców, robotników i artystów zapanują nad światem."

„Bądź co bądź — odpowiedział na to p. R. — wyświadczają te klasy światu więcej usług, niż zdobywcy."

„Francya, rzekł na to hrabia Paryża, ma szczególnego rodzaju obawę przed robotnikami. W Anglii robotnik jest wolniejszy, chociaż nierównie nieszczęśliwszy a cała przepaść dzieli go od arystokracyi."

„Klasy pracujące — mówił p. R. — są bogactwem Francyi, dlatego trzeba się z niemi liczyć."

Hrabia Paryża zamilkł tu, lecz po chwili rzekł: „Rozumiem Pana; zdaniem pana klasy te są dziś republikańskiemi a my tworzymy *kontrminę*. Co do mnie żałuję tego; gdyż z dobrze uorganizowaną republiką chętniebym się pogodził."

„Oświadcza to Pan publicznie, Panie hrabio?"

„Niemam prawa do tego; moja rodzina jest bardzo liczna."

„Ależ mówią, że w rodzinie pańskiej panuje zgoda."

„Rozumiem; to alluzya do mych odwiedzin w Frohsdorfie u hr. Chamborda. Żałuję dziś otwarcie tego kroku. Zmuszono mię do tego. Dziś nie uczyniłbym już tego."

„Do tego nie mógłbyś, hrabio, tak łatwo przyznać się publicznie."

„W samej rzeczy — rzekł hrabia Paryża — lecz z drugiej strony takie zachowanie moje może na taki wniosek naprowadzić tych, którzyby mię nakłonić chcieli do uczynienia raz jeszcze podobnego kroku. Co się zaś tyczy prawa powszechnego głosowania, to pod tym względem różnią się moje zapatrywania od zapatrywań mego stryja. Bądź Pan przekonanym, że mam w sobie więcej ducha replikańskiego, niż ks. Aumale."

— *Corresp. Catholique et Royaliste* została skonfiskowaną za artykuł, w którym utrzymuje, że Zgromadzenie narodowe powinno się rozwiązać, jeżeli nie jest w stanie ukonstytuować ani monarchii ani republiki.

— *Monde* donosi za dziennikiem włoskim *Fanfulla*, że okręt francuski „Oreuoque" ma niezadługo opuścić port Civita Vecchia. —

— *La Partrie* donosi, że deputowany Pascal Duprat wniesie w krótce petycyę zaopatrzoną 18.000 podpisów, z żądaniem zaprowadzenia podatku dochodowego.

— Dzienniki francuskie donoszą, że lewe centrum postanowiło zażądać rozwiązania Zgromadzenia narodowego na wypadek, gdyby wniosek Kazimierza Périera pozostał w mniejszości. Przy nowych wyborach stawiałaby cała lewica wspólnych kandydatów.

Soir donosi, że minister wojny rozesłał pod d. 19. b. m. do komendantów armii parysko-wersalskiej rozkaz dzienny, w sprawie wielkiego przeglądu wojska, który odbyć się ma pod Paryżem. W przeglądzie tym wezmą udział wszyscy, bawiący w Pa-

---

lem stanowczego zawiązania stosunków na pisał list z oświadczynami. Posłuchał zakochany król życzliwej rady a Saint-Cyr wręczył niebawem pani podkanclerzynie pismo następnej treści:

„Kocham Cię Pani; nie powinno Cię to dziwić, bo wdziękom Twoim oprzeć się nie sposób. Każdy śmiertelnik, choćby na najwyższem postawiony stanowisku, może się nazwać szczęśliwym, nosząc Twoje kajdany. Przyjmij Pani życzliwie moje oświadczenie; niech Cię mój stan nie odstręcza — usuń wszelkie przeszkody, stojące na zawadzie szczęściu naszemu, podobnie jak ja je usunąłem — nigdy bowiem nie było monarchy dyskretniejszego i więcej kochającego jak Kazimierz".

Czytając powyższe wyrazy, zapłoniła się Elżbieta i zmięszała, z czego obecny tej scenie Saint-Cyr dobrze sobie wróżył, lubo po odczytaniu listu wyrzekła tylko, że jest wdzięczną królowi za łaskę, którą jej wyświadcza i że nic nie ma do odpisania.

Francuz chciał ją nakłaniać do dania odpowiedzi, lecz w tejże chwili weszło więcej osób do komnaty bawialnej; wyszedł przeto po chwili, aby zawiadomić swego pana o tem, co zaszło.

Król uradowany, pełen był najlepszej otuchy a dla okazania wdzięczności za służbę Saint-Cyra, darował mu kosztowny pierścień.

Tymczasem podkanclerzyna zostawszy samą, oddawała się błogim marzeniom. Przypomniawszy sobie czułe spojrzenia króla, rozmowy z Saint-Cyrem i zestawiwszy to wszystko z listem, który odczytywała wielokrotnie z biciem serca, nie mogła powątpiewać, że to nie sen, ale rzeczywistość. Uczucie to napełniało ją niewysłowioną rozkoszą a przeszkody i niebezpieczeństwa zamiast odstręczać, podniecały tylko marzenia.

ryżu jenerałowie, *attachés* wojskowi państw zagranicznych, 100 batalionów piechoty i tyleż szwadronów konnicy.

— Po posiedzenia prawego centrum z d. 19. b. m. miał deputowany Jouvenal konferencyę z ks. Audiffret-Pasquier, na której oświadczył, że stronnictwo prawego centrum uchwaliło prosić księcia, aby przyjął znów prezydenturę prawego centrum.

Anglia. Do Londynu zawitał 18. b. m. nieproszony gość z Nowej Kaledonii, pan Henryk Rochefort, osławiony redaktor *Latarni.* Przybycie jego do stolicy angielskiej nie sprawiło najmniejszego wrażenia. Na peronie kolei żelaznej nie było nikogo prócz dwóch agentów tajnej policyi i kilku radykalistów francuskich *minorum gentium*, na których „wielki galernik“ nawet okiem rzucić nie raczył. W towarzystwie dwóch nieznanych indywiduów wsiadł p. Rochefort do fiakra i udał się do Haymarket. Nikt w Londynie nie byłby nawet wiedział o przybyciu tego awauturnika, gdyby nie okoliczność, że nastąpiło ono w czasie najzupełniejszej *saison morte* politycznej. Dzienniki londyńskie, głodne tematu, poświęcają tedy Rochefortowi artykuły wstępne. Prawda, że obchodzą się z nim niemiłosiernie, ale piszą przynajmniej, a o to głównie chodzi tego rodzaju indywiduom. *Times* twierdząc na wstępie, że powrót Rocheforta nie ma najmniejszego znaczenia, mówi w dalszym ciągu swego artykułu: „Aż strach pomyśleć, że p. Rochefortowi mogłaby znów przypaść rola przywódzcy stronnictwa; Francya bowiem jest krajem niespodzianek.“ Dziennik ten gani następnie rząd francuski, że nie pilnował lepiej swego więźnia a w końcu powiada: „Skutkiem tego niedbalstwa bawi znów w pobliżu Francyi ten niesumienny agitator, który tyle nieszczęść w ojczyźnie swojej wywołał. Chociaż nie wolno mu wrócić do Paryża, to jednak dość złego wyrządzić może z Londynu lub z Brukseli.“

— Czytamy w londyńskiej korespondencyi *Czasu:*

„Rząd angielski ma zamiar wejść w rokowania z Portą o neutralizacyę kanału sueskiego podczas wojny. Tutejszy świat kupiecki nagli do tego kroku, który jak się zdaje, znalazłby poparcie rządu niemieckiego. Lecz trzeba jeszcze w tej sprawie zasięgnąć rady kilku wielkich mocarstw. Cokolwiekbądź, Anglia jest za neutralizacyą, a gabinet d'Israelego gotów jest wziąć inicyatywę pod tym względem.

Królowa wyraziła świeżo życzenie zaproszenia cesarza niemieckiego do Anglii. Lecz d'Israeli odradził jej to z powodu, że ludność mogłaby nie najlepiej przyjąć cesarza niemieckiego.

Ministeryum angielskie przechodzi w tej chwili dość krytyczną fazę. Doszło ono do władzy dzięki szczególnie poparciu szynkarzów, przyrzekając im reformę nowej ustawy, która ograniczyła godziny wyszynku trunków, lecz przedstawiwszy projekt ustawy pod tym względem, taki okazało brak decyzyi i stanowczości, że nawet dzienniki zachowawcze zmuszone były krytykować je. Słowem, projekt ustawy wzięty ogółowo, w rzeczywistości skraca godziny wyszynku zamiast je przedłużyć. Godzina zamykania szynków została w Londynie nieco opóźnioną, lecz na prowincyi za to przyspieszoną. Na prowincyi więc głównie żądają interesowani przedłużenia godzin sprzedaży, podczas gdy w Londynie mało o to dbają i tylko publiczność londyńska żaliła się na oznaczoną godzinę zamykania zakładów. Szynkarze królestwa stają się zatem przeciwnikami tych samych konserwatystów, nad których wyborem skutecznie pracowali.“

Włochy. W żadnym może kraju Europy, z wyjątkiem chyba Grecyi, bezpieczeństwo publiczne tyle nie jest zagrożonem co na półwyspie włoskim. Dzienniki krajowe jak i zagraniczne co raz szerzej rozpisują się w tym przedmiocie nadmieniając, że rozbójnictwo, które na czas jakiś przycichło co raz śmielej podnosi obecnie głowę. Przedewszystkiem mnożą się w sposób zastraszający rozboje na gościńcach i to nie tylko w ziemi obiecanej bandytyzmu, w Sycylii, gdzie nie można wychylić głowy po za bramy stolicy bez narażenia się na największe niebezpieczeństwo, lecz i w innych prowincyach. Po morderstwie dokonanem na osobie porucznika Acqua pod Gennazzano, nastąpiło w ślad za niem morderstwo, którego ofiarą padł hr. Taina, — oba pod bramami Rzymu. Mordercy poborcy sycyliańskiego, którego tragiczny koniec obiegł przed rokiem wszystkie dzienniki europejskie, zostali uwolnieni. Bandyci, którzy innego poborcę sycylijskiego w własnem zamordowali biurze, dotąd nie wykryci, a i rozbójnicy, którzy przed trzema tygodniami napadli zdradziecko i zakłuli czterech żołnierzy, nie dostali się wcale w ręce sprawiedliwości. Delegowany królewski przy prefekturze w Parmie, jeden z najdzielniejszych i najenergiczniejszych urzędników, padł zeszłego tygodnia na ulicach Parmy pod sztyletem skrytobójcy, dotąd nie wyśledzonego.

Z więzienia w Cosenza zbiegło przed miesiącem 45 opryszków, większą część połapano, najniebezpieczniejsi jednakże schronili się w góry, zorganizowali się w bandę i mordują i plądrują bezkarnie do koła. Niemniej udało się wydostać z więzienia osławionym bandytom Grazianiemu i Toniemu, którzy wynagradzając sobie chwile stracone w murach więziennych, zabrali się z podwójną wściekłością do mordowania i rabowania. Jednem słowem, bezpieczeństwo publiczne we Włoszech nie jest bynajmniej do pozazdroszczenia. Cudzoziemcom mniej czuć się daje ów niedostatek bezpieczeństwa osoby i mienia, ci bowiem mieszkają po większych miastach i nie wchodzą w kolizyę z interesami i namiętnościami ludu, lecz właściciele dóbr, poborcy podatków, urzędnicy policyjni padają częstokroć ofiarami owej okropnej plagi, a dzienniki miast większych uważają podobne napady jako nic nie znaczące, na które nawet nie warto większej zwracać uwagi. Pilniejszy nieco czytelnik znajduje wzmiankę i o tem pod rubryką „rozmaitości“ i to zredagowane pobieżnie jakby chodziło tutaj o rzecz najzwyczajniejszą na świecie. Policya czyni, co może; nie ma zaprawdę dzielniejszych i więcej gotowych do poświęceń żołnierzy jak karabinierzy (żandarmerya); lecz mimo, że korpus karabinierów składa się z 25.000 ludzi, liczba ta nie wystarcza bynajmniej do zapobieżenia złemu, pochwytani rozbójnicy bądź uchodzą, dzięki źle strzeżonym więzieniom, z pod klucza dozorcy, bądź bywają uwolnieni wyrokiem sądów przysięgłych lub uznani za winnych z dopuszczeniem okoliczności łagodzących dostają się na lat kilka do więzienia, z kąd wychodzą, aby oddać się na nowo staremu rzemiosłu. Być może, że skoro wejdzie w życie nowy kodeks karny, zmienią się stosunki także we Włoszech, dużo jednakże wody upłynie, nim zmienią się one o tyle, by przestały być plagą tamtejszego społeczeństwa.

— Wiadomość rozesłana telegrafem o stanowczem postanowieniu rozwiązania Izby i rozpisaniu nowych wyborów okazała się mylną. Dotychczas nic pewnego pod tym względem nie postanowiono a dzienniki, mające styczność z rządem, zapewniają, że nie tak prędko jeszcze zapadnie decyzya w tej mierze.

Powodem tego wstrzymania się i wahania jest obecny układ stosunków. Rząd nie wie, jak wyjść z przykrego dylematu, albo rządzenia dalszego z Izbą, która głosowaniem przeciw znanemu projektowi fisansowemu dała mu wyraźny dowód swego niezadowolenia, albo też narażenia się, przez rozpisanie nowych wyborów, na otrzymanie Izby, może zupełnie radykalnej. Zajął więc rząd tymczasem stanowisko wyczekujące, co zwykło się czynić wtenczas, kiedy dostaniemy się w położenie, gdzie i z prawej i z lewej strony, z przodu i z tyłu grożą nam niebezpieczeństwa.

Krąży pogłoska, iż p. Minghetti ma wydać manifest do ludu włoskiego, w którym ma wyłożyć i usprawiedliwić swój system finansowy. Na przeciw temu manifestowi ministryalnemu ma lewa strona parlamentu przedłożyć ludowi swoje zapatrywania. Będzie to więc targ, w którym rząd i posłowie podbijać się będą w kupnie *popularis aurae.*

Hiszpania. Telegram madrycki z d 18. b. m. potwierdza wiadomość o zwycięztwie wojsk republikańskich nad korpusem Don Alfonsa pod Alcorą. Don Alfons, przekroczywszy Ebro, skierował swój marsz przez prowincyę Teruel ku górom Morella i Lucena, a stamtąd, jak się zdaje, zwrócić się musiał ku Castellon de la Plana, która to miejscowość odległą jest od Alcory o 4 mile. Syn infanta Don Enrica (poległego przed dwoma laty w pojedynku z księciem Montpensir) który na czele żuawów karlistowskich padł, przeszyty kulą, nazywał się Don Francisco i liczył lat 21. Zostawił on dwóch braci Henryka i Adalberta, z których jeden służy w armii karlistów. Don Alfonso i Donna Blanca schronili się do Luceny.

— Z Miranda del Ebro piszą do *Indép. Belge* 13. czerwca: „Jenerał brygady Avellana, który na czele 2 batalionów piechoty i dwóch bateryj, stoi tu załogą strzegąc brzegów Ebro i broniąc karlistom przystępu do Vitoryi, wydał nadzwyczaj surowe rozporządzenia. Alkaldowie i władze gminne w Nawarze i Alawie obowiązani są zdawać komendantom wojskowym sprawę o kwotach wypłaconych karlistom, i takież same kwoty składać bezzwłocznie do kas armii republikańskiej. Dalej nakazano Alkaldom i rodzinom karlistowskim, aby donosili o ludziach zdolnych do broni, którzy wydalili się ze swych domów; gminy, których mieszkańcy zaciągnęli się do oddziałów karlistowskich mają płacić 8—12.000 realów kontrybucyi. Podobne rozporządzenia wydał już był Moriones, lecz nie zdołał ich w życie wprowadzić; marszałek Concha zaś jest nieubłaganym pod tym względem. Skutki tych energicznych zarządzeń już teraz są widoczne; w szeregach karlistów mnożą się dezercye, mimo najsurowszych kar, jakie spotykają schwytanych zbiegów. Wielu oficerów i żołnierzy karlistowskich przechodzi do wojsk republikańskich aby wyjednać sobie t. z. *indulto* Miasto Miranda przyjęło w jednym tygodniu 200 takich zbiegów, a w Logrono zgłosiła się prawie takaż sama liczba.“

— Jeden z najbardziej wpływowych dzienników madryckich *El Ordan* pisze o obecnym położeniu w Hiszpanii: „Od dawna nie zaszło nic ważniejszego ani tu w Madrycie ani tu na północnym teatrze wojny. Nieznane są plany ministra skarbu, wszyscy wiedzą jednak, że państwo dopełni swych zobowiązań; nie mamy jeszcze pokoju, lecz wszyscy są przekonani, że go wkrótce już mieć będziemy; gdyż rząd zobowiązał się, przywrócić pokój, porządek i równowagę w budżecie. W oczekiwaniu tego wszystkiego nastała w kraju wielka cisza pod każdym względem, nikt nic nie wie, nikt też nic nie mówi. Tak dziś stoją rzeczy. Od oswobodzenia Bilbao minęło sześć tygodni, a jenerał Concha nie uczynił nic, tylko pozostawił karlistom dość czasu na ochłonięcie z pierwszego przerażenia. Bataliony karlistów z Biskai, Guipuzcoi, Maestrazgo i Walencyi opierają się rozkazowi pretendenta, żądającemu, aby bataliony te skoncentrowały się w Nawarze; nie chcą opuszczać swoich prowincyj; jenerał Concha zaś pozostawia je w spokoju i daje im czas do powzięcia innego postanowienia. Od dwóch tygodni donoszą ciągle dzienniki, że armia republikańska maszeruje na Estellę, tymczasem dziennik urzędowy zamieszcza ciągle jeszcze na czele lakoniczne i stereotypowe doniesienie, że wedle wiadomości otrzymanych przez ministerstwo wojny, nie zaszło nic ważniejszego na północnym teatrze wojny. Jedna tylko *Politica* zostająca w stosunkach z jenerałem Concha pisze i dowodzi, że operacye przeciw karlistom li tylko z powodu niepogody nie postępują naprzód.“

— Specyalny korespondent *Timesa* bawiący w głównej kwaterze jen. Conchy, donosi temu dziennikowi, że w pobliżu Durango powstało nowe stronnictwo, pod nazwą „Fuerista“, które nieprzyjaznem jest zarówno Don Carlosowi jak rządowi madryckiemu. Słucha ono rozkazów pewnego księdza i zdaje się, że liczba jego członków będzie ciągle wzrastać, gdyż wiadomo powszechnie, że Baskowie i Nawarczykowie nie walczą tyle o sprawę Don Carlosa ile o swe prawa prowincyonalne tak zwane „Fueros“, które w ostatnich latach utracili. Nowo powstałe stronnictwo „Fuerista“ zmierza do odzyskania utraconych przywilejów i postanowiło złożyc broń, skoro rzad zapewni tym prowincyom dawne ich prawa.“

KRONIKA.

— **Mianowania w armii.** Najjaśniejszy Pan mianował starszymi lekarzami rezerwy: elewa dr. Michała Borysikiewicza przy pułku piechoty Nr. 80, dr Izydora Samuely w stanie rezerwy lwowskiego szpitalu garnizonowego i dr. Antoniego Barańskiego w stanie rezerwy pułku piechoty Nr. 45.

— **Do Pesztu.** Dyrekcya pierwszej kolei węgiersko galicyjskiej w połączeniu z dyrekcyami koleji węg. północno-wschodniej, koleji nadcisskiej i węg. koleleji państwowej, umożliwia nam bliższe poznanie naszych zakarpackich sąsiadów i pięknej ich naddunajskiej stolicy. Ogłasza ona, że z powodu ukończenia tunelu pod Łupkowem i spowodowanego przez to ostatecznie połączenia bezpośredniego Węgier z Galicyą wyjedzie w najbliższą niedzielę, 28go b. m. osobny pociąg spacerowy z Przemyśla do Pesztu, a to po znacznie zniżonych cenach, cała ta jazda bowiem drugą klasą kosztować będzie 21 złr 7 ct. Podróżni wsiadać mogą na wszystkich stacyach z wyjątkiem przystanków od Przemyśla aż do Terebes włącznie; bilety jazdy tym pociągiem ważne są przez 10 dni, co do powrotu zaś, nastąpić on może którymkolwiek pociągiem zwyczajnym do 7 lipca włącznie. Ogłoszenie dyrekcyi nadmienia też, iż w peszteńskim dworcu oczekiwać będą podróżnych osoby przeznaczone do udzielania bliższych wiadomości co do godnych widzenia osobliwości Pesztu i Budzina tudzież okolicy. W końcu dowiadujemy się z niego, że wyjazd z Przemyśla nastąpi dnia 28. b. m. o godzinie 9. minut 4. przed południem, a w Peszcie stanie pociąg towarzyski dnia następnego o godzinie 5. minut 37 rano. Ze Lwowa do pociągu tego udać się można zwyczajnym rannym pociągiem krakowskim.

* **Podrzucone dziecię.** Żołnierz policyjny dozorujący plantacye na Wysokim Zamku znalazł wczoraj rano między drzewami od strony ogrodu „pod złodziejską sroką“ zwłoki dziecięcia owinięte chusteczką kolorową. Dziecię mogło dopiero dni kilka liczyć. Zarządzono śledztwo za matką.

* **Kradzież.** Tej nocy wlazł niewiadomy sprawca do próżnego pomieszkania pod l. 59 przy ulicy Żółkiewskiej i w braku innych rzeczy wyrwał cztery blaty z kuchni angielskiej, kociołek blaszany, które z sobą zabrał.

*** **Wielka klęska ogniowa** dotknęła d. 17 b. m. gminę Orzamnę w starostwie Łańcuckiem. Pożar, który wybuchł z domu gospodarza Konrada Zelasko, obrócił w perzynę budynki mieszkalne i gospodarskie jedenastu włościan. Szkoda wynosi około 7.570 złr., z poszkodowanych zaś trzech tylko gospodarzy było ubezpieczonych. Ogień powstał przez nieostrożność domowników jednego z sąsiadów Zelaski, przeciw któremu wytoczono śledztwo sądowe.

*** **Utonął przypadkowo** w rzece Siwce pod Kałuszem, a to podczas łowienia ryb, włościanin Danyło Kuczera. Wypadek ten zdarzył się dnia 18. b. m.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Wawrzyniec Puchalski dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Samborze, otrzymał dnia 15. czerwca b. r. kanoniczną instytucyę na łacińskie probostwo w Wysokiej. — Ks. Seweryn Turczmanowicz, administritor grecko-katolickiego probostwa w Rozłuczu, uwolnionym został z tej posady. — Ks. Grzegorz Żurawiecki, dotychczasowy kooperator przy grecko-katolickiem probostwie w Mostach wielkich, przeniesiony został jako taki do Kamionki - Lipnik. — Ks. Aleksander Malczewski, pleban obrządku grecko-katolickiego w Zawadce, umarł dnia 5go czerwca b. r. przeżywszy lat 66. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Zawadce należy przeszło 1200 dusz. Patronem jest towarzystwo parcelacyi w Krakowie. — Ks. Hipolit Lewicki, dotychczasowy zawiadowca grecko katolickiego probostwa w Worwolińcach (archidyecezyi lwowskiej) otrzymał kanoniczną instytucyę na rzeczone probostwo. — Ks. Wojciech Nowak, łaciński kooperator w Birczy, przeniesiony został na wikarego exponowanego do Brzozy królewskiej. — Ksiądz Bartłomiej Pridatik, deficyent i kapłan dyecezyi tarnowskiej, umarł dnia 25. maja 1874. w Amschelberg (w Czechach). — Na administratora łacińskiego probostwa w Klimkówce, opróżnionego przez promocyę ks. Bronisława Stasickiego na probostwo w Jaćmierzu przeniesiony został ks. Wincenty Ryniak, dotychczasowy administrator w Jaćmierzu.

— **Pojedynek** pomiędzy generałem Kotzebue a hrabią Lucknerem w Dreznie, który jak wiadomo skończył się bez rozlewu krwi, spowodował wyzwanego do następującego ogłoszenia w dziennikach: W listopadzie roku zeszłego doniosłem przyjaciołom moim i znajomym, iż jestem narzeczonym pani Zoy baronowej Stempel, z domu Kotzebue. W obec wiadomości tej widzę się dziś spowodowanym oświadczyć, że zamierzony związek mój małżeński z tą damą na jej własne życzenie a ku żywemu ubolewaniu mojemu nie przyjdzie do skutku; postępowanie moje bowiem damie owej nie wydało się takiem, jakiego miała prawo spodziewać się po narzeczonym. „Hrabia *Luckner.*“ — Dodać tu winniśmy, że przeciwnikiem hr. Lucknera w pojedynku nie był, jak mylnie zrazu donoszono, sam poseł rossyjski w Saksonii, hr. Kotzebue, lecz brat tegoż, generał.

† **Hr. Maxymilian Kolonics** ostatni potomek znakomitego tego rodu węgierskiego, dnia 17. m. b. zmarł w dobrach swoich na Węgrzech

— **W sprawie zajść w Nowym Peszcie**, o których w swoim czasie donosiliśmy szczegółowo, zaczęła się onegdaj przed sądem peszteńskim ostateczna rozprawa przeciw 92. osobom winnym udziału w tej zbrodni. Prokuratorya oskarża obżałowanych o podpalenie, usiłowane morderstwo, rabunek i zatajenie kradzionych rzeczy, gwałt publiczny, złośliwe uszkodzenie obcej własności, czynne znieważenie straży bezpieczeństwa, zakłócenie porządku publicznego, podżeganie przeciw porządkowi i władzy oraz podmawianie do rabunku i morderstwa. Piękna wiązanka zbrodni! — Akt oskarżenia obejmuje 34 bito pisanych arkuszy.

— **Stado pelikanów** spuściło się dn. 18. b. m. w okolicy Csebaza w Banacie, gdzie ze 150 do 200 ptaków tych wiele ubili też wieśniacy. Ojczyzną pelikanów jest Patagonia. Zdaje się że burza zagnała je aż do środkowej Europy.

Miasto Berdyczów na Wołyniu rosryjskim jak donoszą dzienniki warszawskie, niedawno mocno pogorzało. Pożar obrócił w peszynę około 800 domów. Berdyczów liczy przeszło 80.000 mieszkańców, jest więc miastem tak wielkiem prawie jak Lwów i z powodu rozległego handlu nadzwyczaj zamożnem.

— **W trzcinie bambusowej**, uważanej dotąd za najniewinniejszą pod słońcem roślinę, nowsze badania chemiczne odkryły bardzo drobne kryształiki, zawierające ostrą truciznę.

— **Pewien przyjaciel dzieci**, stary kawaler w Kapemay, w Ameryce, znacznym kosztem wybudował piękny dom umyślnie w tym celu, ażeby w porę słotną i zimną dzieciaki miasteczka miały gdzie „wygzić się i wytlumić.“

GŁOSY PUBLICZNE.

Szanowny panie redaktorze!

W odpowiedzi na przesadne pogłoski o wypadku na naszej stacyi Czerepkoutz dnia 17. b. m, pozwalam sobie nadmienić, że według właśnie co dokonanego sprawdzenia faktu na miejscu, wypadek ten ograniczał się tylko do lekkiego najechania pociągu nr. 2 na pociąg nr. 3, a to z powodu mylnego ustawienia rozjazdu.

Przy tej sposobności jeden tylko podróżny poniósł nieznaczne uszkodzenie na głowie i twarzy, co się głównie tem tłumaczy, że podróżni właśnie w chwili wypadku wyglądali z okien wagonów i tym sposobem narazili się na lekką kontuzyę.

Lwów 23. Czerwca 1874.

Schreiber,
Dyr. ruchu kol. Lwowsko-Czerniowieckiej.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Akademia umiejętności** W sobotę dnia 20. b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno przyrodniczego Akademii Umiejętności, na którem przedłożył prof. dr Skiba rozprawę wypracowaną na zasadzie poszukiwań wykonanych wspólnie z dr. Kaz. Olszewskim docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod tytułem: „*Wpływ temperatury na przewodnictwo galwaniczne wody*"; docent dr. Janczewski zaś rozprawę: „*Poszukiwania nad rozwojem korzonków u roślin ziarnowych.*" Odczyty same jako też dyskusya nad niemi zabrały tyle czasu, iż przewodniczący prof. Teichmann odłożył do przyszłego posiedzenia dwie rozprawy, które miał wnieść docent dr. Godewski.

— **Konkurs muzyczny** na kwartet smyczkowy, ogłoszony przez Towarzystwo muzyczne warszawskie, jak się dowiaduje *Gaz. Polska*, został już rozstrzygnięty. Zwycięzcami są pp. Żeleński i Roguski.

— **Mazurek Jana Czapskiego,** uzdolnionego młodego muzyka tutejszego p, t. *Niecierpliwa*, odspiewany niedawno na scenie naszej przez panią Jakowicką i nader sympatycznie przyjęty od słuchaczy, jak się dowiadujemy w krotce opuści prasę wraz z kilku innemi utworami tego autora, znanego już w szerszym świecie muzycznym z kilku bardzo melodyjnych mazurków, wydanych nakładem Schotta w Moguncyi.

TEATR

(K) *Czarne diabły*, jeden z dawniejszych dramatów Wiktoryna Sardou, są tak pod artystycznym jak etycznym względem utworem zupełnie chybionym i jak najprzykrzejsze na widzu sprawiają wrażenie. Najlepsza gra aktorów nie zdolna ocalić tej sztuki, a zdenerwowana i umęczona publiczność oczekuje niecierpliwie, rychło li za spuszczeniem kurtyny będzie się mogła wydobyć z dusznej i wstrętnej sobie atmosfery.

Założył sobie autor podziałać silnie na nerwy widzów, pobudzić ich do łez i rozczulić, nie przebierając w środkach. Skutek jednak nie odpowiedział celowi — bo publiczność zamiast łzy ronić, odwracała się niekiedy od sceny z uczuciem obrzydzenia.

Na tak nieprzychylne przyjęcie zasługują *Czarne diabły* najzupełniej. Największą stosunkowo wartość z całej sztuki posiada akt pierwszy, lubo i tu są sytuacye naciągnięte, sceny zbyt rozwlekłe, a samo zakończenie, na które autor spuszcza przezroczystą aż do zbytku zasłonę, wstrętne.

P. Gaston de Champlieux, rozpustnik i łotr skończony, rozpasany na wszelkie występki, który haniebnem postępowaniem swojem ojca wtrącił do grobu, zapłonął miłośnym afektem do bogatej wdowy, Joanny Dolivet. Zwykłym tedy sposobem ściga ją i pozyskać pragnie. Przedstawia jej się po raz pierwszy w starem, dziedzicznem zamczysku Joanny, i oddaje zgubiony przez nią klejnot. Jak przystoi podobnym kawalerom, przy pierwszem zaraz widzeniu wynurza królowej swego serca najgorętszą miłość, a odtrącany, nie ustępuje, lecz opowiada swoje życie, siebie samego w najciemniejszych malując kolorach, przyznając się do całego szeregu występków, lecz tłómacząc je tem, że żadna z kobiet, z któremi miał stosunki, prawdziwie go nie kochała, i poprzysięgając, że ona tylko jedna zdolna wpłynąć na zmianę jego życia, być jego opiekuńczym aniołem, wydobyć go z błota, w którem dotąd brodził. Nie zawiodła nadzieja uwodziciela — uczuciowa kobieta przejęta współczuciem dla tak niezwykłego człowieka, walczy z sobą, czy poświęceniem własnej osoby nie zyska dla nieba tej zbłąkanej owieczki, a Gaston zręcznym fortelem dokonywa reszty i szturmem bierze upatrzoną ofiarę w pół godziny po pierwszem z nią spotkaniu...

Wchodzi do pokoju Joanny późnym wieczorem, gdy jest sama jedna pod pozorem szukania szpicruty; — na nieszczęście dla biednej kobiety wicher, który był widocznie z uwodzicielem w zmowie, zatrzaskuje jedne drzwi i wyrzuca klucz na zewnątrz, w drugich zaś ułamuje klamkę tak, że Gaston wyjść nie może. Zrozpaczona kobieta zaklina go, by wyszedł w jakikolwiek sposób; nasz Lowelas udaje, że się spuści po firankach oknem, lecz tak sprytnie wystawia niebezpieczeństwo, na które się naraża, że zdjęta litością, woli raczej sama wystawić się na skompromitowanie...

W drugim akcie widzimy już Gastona w ścisłych stosunkach z Joanną — lecz wbrew przysięgom danym jej w burzliwą noc w opuszczonem zamczysku, nie widać w nim poprawy. Czarne szatanki, które go otaczały od dzieciństwa, popychając do złych czynów, powróciły znowu: nasz kawaler hula, gra w karty, zaleca się do pokojówek, zostawiając kochankę przez długie dni samotną — wreszcie popełnia czyn, który piętnując go znakiem pospolitego złoczyńcy, przejmuje widzów wstrętem dla niego i dla sztuki, i odejmuje jej wszelki interes. Gaston przegrawszy 10.000 fr. podpisuje na wekslu kochankę, a dla wykupienia go, po uspokojeniu sumienia sofistycznemi argumentami, wśród najtkliwszych pieszczot kradnie Joannie brylantową spinkę. Czyn tak haniebny, który ohydą swoją mógłby zerwać najlepsze związki, nie pozbawia jednak Gastona miłości Joanny. Gotowa mu go wybaczyć — lecz nie przebaczy nigdy niewierności. Autor naciągniętym i zużytym sposobikiem, podartym i na ziemię rzuconym listem wzbudza w bohaterze podejrzenie, iż Gaston ma romans z jej przyjaciółką, Sarą. Przebaczywszy mu tedy kradzież, postanawia zemścić się okrutnie za czyn nieistniejący — spłonąć z nim razem, jak Sardanapal ze swemi kochankami. Zapala tedy dom, zamyka wszystkie drzwi i oczekuje zgonu. Gaston zapoźno wyrywa jej klucz i wynosi na świeże powietrze — sam zaś rzuca się w płomienie. Pomimo tego po niewielu dniach on jest całym i zdrowym — Joanna zaś kona w gorączce i obłąkaniu, jak najefektowniej i wedle znanych wzorów...

Oto szkielet dramatu, którego treść sama najlepszą jest zarazem krytyką; zbytecznem byłoby z naszej strony rozbierać pojedyńcze ustępy i wykazywać błędy. Jest to sztuka o rewolwerowych efektach, z burzą i płomieniami, wciągająca w swoją osnowę najniższe popędy, najbrudniejsze instynkta człowiecze, obruszające zarówno każde szlachetniejsze uczucie faktem, że bohater sztuki, ku któremu autor mimo wszelkich ujemnych stron jego, pragnąłby skierować sympatyę widzów, staje się pospolitym złodziejem pod obciążającemi warunkami — jako też każdy estetycznie ukształcony umysł, rażąc go melodramatycznem opracowaniem i nienaturalnością sytuacyi.

Żałowaliśmy szczerze panią Modrzejowską, że skarby swojego talentu marnowała w takiej sztuce jak *Czarne djabły*, którym nawet znakomitą grą swoją nie zdołała zjednać sympatyi. W innym utworze gra tak wykończona, jak świetna, tak głęboko obmyślana, wywołałaby entuzyazm — tutaj wzbudziła tylko podziw połączony z pewnego rodzaju przykrem wrażeniem. Artystka znakomicie uwydatniła miotające nią uczucia zazdrości i zemsty, kończące się taką katastrofą, nie używając do tego farb zbyt silnych, nie rzucając się i nie szarpiąc, lekko tylko uwidoczniając na zewnątrz namiętność. W chwilach stanowczych, w chwilach oburzenia przeciw kochankowi zdawało się, że brak artystce dostatecznej siły — a jednak było tam więcej mocy i wyrazu, niż w krzyku niejednej aktorki. Oczekujemy niecierpliwie występu pani M. w sztukach Szekspirowskich, aby odniesioną z jej gry estetyczną przyjemność niczem nie była zamąconą.

W ogóle przedstawienie wypadło gładko — p. Woleński dobrze się wywiązał z niewdzięcznej roli Gastona, a p. Linkowski był dość szczęśliwym Frykiem, lubo nie uwydatnił dostatecznie uczuciowej strony tego poczciwego sługi, ojca i opiekuna swej pani. Reszta ról, całkiem podrzędnych, mających przeznaczenie urozmaicenia sztuki, wypadła zadowalniająco, lubo komizm był tu wyzyskiwany zbyt płasko.

Wyścigi konne

na torze lwowskim.

Dzień drugi: 23. czerwca.

(λ) Po ciepłym deszczu w ciągu przedpołudnia, nastąpiła po południu w chwili rozpoczęcia wyścigów piękna pogoda przy bardzo chłodnym wietrze północnym, który dał się w znaki płci pięknej, stosunkowo dość licznie zgromadzonej na błoniach Janowskich. **Obie trybuny bardzo słabo zajęte;** dokoła toru widzów niewiele. Muzyka wojskowa pułku ks. Holsztyńskiego. Pomiędzy publicznością przed trybuną krytą widzieliśmy prócz jenerałów: JE. hr. Neipperga, Greinera i hr. Wallis, także wiceprezydenta namiestnictwa JW. p. Bartmańskiego.

Bieg I. rozpoczął się o godzinie $5^1/_2$ Nagroda wiedeńskiego *Jockey-Club'u* 500 zł. Meta $1^1/_4$ mili ang. Zapisanych było do tego biegu 6 koni, stanęły tylko cztery, a to: *Latawica*, 3letnia klacz kasztanowata i *Misio Seduktor* 3letni ogier kasztanowaty p. Kaliksta Ochockiego, *Próbka* 3letnia klacz gniada hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa i *Hannah* 5letnia klacz kaszt. J. hr. Tarnowskiego z Dzikowa. Bieg ten ciekawy był głównie dla tego, że od mety wysunęła się bardzo znacznie *Próbka* i prowadziła bieg do $^3/_4$ części toru; za nią w odległości co najmniej dwóch sążni leciała *Hannah*, dopiero za nią, w równej od siebie odległości biegły: *MisioSeduktor* a w końcu *Latawica*. Pomimo to pierwszą u mety była *Hannah* drugą o pół głowy *Latawica*, trzecim był *Misio Seduktor*, a ostatnią, w dość znacznej odległości była *Próbka*. Nagrodę pierwszą wzięła tedy *Hannah*. a drugą *Latawica*.

Bieg II, był biegiem „sprzedaży", to znaczy, że zwycięzca musiał na żądanie kraj komisyi chowu koni być jej sprzedany za cenę przez właściciela oznaczoną. Prócz tego nagroda ministerstwa rolnictwa w kwocie 500 złr. Meta wynosiła 2 mile ang. Proponował JW. Stefan hr. Zamoyski. W tym biegu wzięły udział dwa konie zamiast trzech mianowanych, a to: *Hańczar*, ogier siwy p. Władysława Ochockiego i *Leniuch*, 6letni ogier skarogniady hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa. *Hańczar* wyprzedził z początku swego rywala co najmniej o 25 sążni, i w tej dystancyi biegł prawie do połowy drugiej mili. Dopiero na pół mili od mety zaczął dopędzać go *Leniuch* i wśród oklasków publiczności stanął pierwszy u mety. Komisya chowu koni nabyła go za 1.000 złr.

Do biegu III o nagrodę cesarską w kwocie 300 dukatów stanęły tylko trzy konie lubo dziewięć koni było mianowanych. Pomiędzy innymi wycofał hr. Hugo Henckel-Donnersmarck swego trzyletniego ogiera *Romana* a hr. Mikołaj Esterhazy trzyletnią klacz *Vertes*. Wycofanie konia w tym biegu wynosiło 50 złr. Meta półtory mili ang. Puściły się tedy w zawody: *Żuaw*, 3letni ogier gniady p. Alfreda Mysłowskiego; *Oleś*, 3letni ogier gniady hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa i *Natalia*, 3letnia kasztanowata p. Kaliksta Ochockiego. W tym też porządku biegły te konie od mety. Dystans pomiędzy *Żuawem* a *Natalią* wynosił co najmniej 20 sążni. Pierwszą u mety była *Natalia*; drugim *Oleś* a ostatnim *Żuaw*. Po dłuższej, a z powodu zimnego wiatru niemiłej przerwie, rozpoczął się:

Bieg IV. o nagrodę cesarską 300 dukatów, do którego zapisanych było 6 koni a stanęły tylko trzy, a mianowicie: *Protection*, 5letnia klacz kaszt p. Kaliksta Ochockiego; *To ona* 5letnia klacz kaszt. p. Alfreda Mysłowskiego i *Leniuch*, 6letni ogier skarogniady hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, ten sam *Leniuch*, który w drugim biegu odniósł był świetne zwycięztwo nad *Hańczarem* i stał się za cenę 1000 złr. własnością komisyi chowu koni. Meta wynosiła dwie mile ang. Bieg prowadziła *To ona*, za nią w znacznej odległości postępowała *Protection* a ostatnim był *Leniuch* zmęczony już poprzednim 2milowym biegiem; pomimo to był on drugim u mety i to w wcale nieznacznej odległości od zwycięzkiej *Protection*, która stanowczo pobiła swą rywalkę *To ona*.

Do biegu V. o narodę Towarzystwa w kwocie 200 zł. mianowano na placu konie, które w roku bieżącym biegały już na torze lwowskim a nie wygrały. Meta wynosiła tylko 960 sążni (raz w koło toru.) Stanęły do biegu konie: *Vinaigrette*, 5 let. klacz kara hr. J. Tarnowskiego z Dzikowa (pobita 21. czerwca r b.); *Żołądź*, 3 let. klacz gniada hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa (pobita 21. b. m.); *Kapituła*, 3 letn. klacz gniada p. Kaliksta Ochockiego i *Zorza* 5-lt. klacz kasztanowata p. Artura Cieleckiego .Na torze trzymały się wymienione bieguny mniej więcej w równej od siebie odległości, przodowała tylko nieco *Zorza*. Przed metą wszczęła się walka, w której świetne zwycięztwo odniosła *Kapituła*; drugą u mety była *Żołądź* a z nią w równej prawie linii *Vinaigrette*, ostatnią zaś i to znacznie opuźnioną *Zorza*.

W biegu VI., karkołomnym, bo na przestrzeni półtory mili angielskiej było do przesadzenia 6 płotów po 3 stopy wysokich, wzięły udział dwa konie (zamiast mianowanych 3) a to: *Dywidenda*, 5-letn. klacz gniada br. Adama Heydla, jeżdżona przez hr. Pinińskiego w kurtce czerwonej z rękawami niebieskiemi i w białej czapce i *Żart na bok*, 4-let klacz skarogniada porucznika F. Herba, jeżdżona przez właściciela w kurtce niebieskiej z czerwonemi rękawami. Zwyciężył hr. Piniński i otrzymał w nagrodę piękny puhar srebrny.

Głównymi bohaterami drugiego dnia wyścigów były tedy konie: *Hannah*, hr. J Tarnowskiego z Dzikowa (500 zł.); *Leniuch*, hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa (sprzedany za 1000 zł. i nagroda 500 zł); *Natalia*, p. K. Ochockiego (300 dukatów); *Protection*, p. K. Ochockiego (300 dukatów); *Kapituła*, p. K. Ochockiego (200 zł) i *Dywidenda*, br. A. Heydla, której jeździec, hr. Piniński otrzymał puhar srebrny. Wygrane mniejsze otrzymały konie: *Latawica*, p. K. Ochockiego; *Hańczar*, p. Wład. Ochockiego; *Oleś*, hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa; *Żuaw*, p. A. Mysłowskiego; *Leniuch*, hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa (powtórnie); *Żołądź*, tegoż samego, i *Żart na bok*, por. F. Herba.

OSTATNIA POCZTA.

Nowo mianowany minister wojny generał baron Koller złożył dn. 22. b. m. przysięgę w ręce Najjaśniejszego Pana.

Najj. Pani wyjechała 22. b. m. rano z Schönbrun do Ischl.

Mianowanym przez rząd pruski administratorom dyecezyi poznańskiej i gnieznieńskiej, landratom Massenbach i Nollau przekazano zarząd i nadzór nad całym majątkiem kościelnym w obu dyecezyach.

Konferencya biskupów pruskich w Fuldzie odbywać się ma dziś, jutro i pojutrze *Köln. Ztg.* donosi, że biskupi mają naradzać się nad możnością wstrzymania walki z rządem. Jest to prawdopodobnie *pium desiderium* liberalnego dziennika.

Z nakazu królewskiego odeszły 22. b. m. z Monachium dworskie pojazdy, konie i służba do Kissingen dla księcia Bismarcka.

Baron Werther odjeżdża w piątek na nową swą posadę, ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu.

W parlamencie angielskim oświadczył 22. b. m. minister spraw zagranicznych na interpelacyę, że rząd angielski skłonnym jest udzielić rządowi hiszpańskiemu moralnego poparcia przez uznanie go, ale położenie chwilowe nakazuje wstrzymać się z formalnem uznaniem aż do zreorganizowania rządu hiszpańskiego, aby rząd madrycki nabrał większej trwałości

Rochefort odmówił przyjęcia uczty, ofiarowanej mu przez komunistów francuzkich. Zamierza on opuścić Anglię i zamieszkać w Szwajcaryi.

W Manchester zaszła 21. b. m. manifestacya na rzecz robotników wiejskich, którzy urządzili *strike*. Około 20.000 osób, a w tej liczbie wielu członków *Trades Union* brało udział w uroczystym pochodzie do ogrodu Pomony, gdzie podpisywano rezolucye w duchu stowarzyszeń robotniczych i zbierano skadkę.

Z Santander telegrafują 21. b. m.: Posiłki i żywność przybywają ciągle. Concha posuwa się na Lerin.

Dowódzca eskadry angielskiej na morzu Śródziemnem, admirał Drummond przybył do Konstantynopola. Rząd turecki wyraził formalnie posłowi amerykańskiemu zamiar utrzymania świeżo wydanego zakazu sprzedawania biblii w Turcyi (zapewne przez Towarzystwo biblijne do szerzenia protestantyzmu)

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Peszt, 24. Czerwca. Na posiedzeniu izby niższej zażądał minister prezydent usunięcia projektu ustawy o małżeństwie cywilnym z porządku dziennego, i przyrzekł że przedłożyć projekt tej ustawy na przyszłej sesyi. Po dłuższej przez lewicę gwałtownie prowadzonej rozprawie, izba uchwaliła usunięcie tego projektu z porządku dziennego 158 głosami przeciw 108.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 23. Czerwca

Hotel Żorża:

Pp. Drohojewska M., z Wiednia. — Łobaczewski E., z Przemyśla. — Wiszniewski Z., z Tarnopola. — Gniewosz W., z Konta. — Lecca Grzegorz, z Multan. — Szeliski K., z Chodaczkowa. — Zagórski E., z Kołodziejówki.

Hotel Angielski:

Pp. Agopsowicz J., z Kułaczkowiec. — Abrahamowicz A., z Targowicy. — Czarnecki J., z Kaczanówki. — Karabanik J., z Arłamowskiej woli. — Kwieciński I., z Sokala. — Płocki J., z Nowodworca. — Rokossowski T., z Tarnowicy polnej. — Sokołowski R., z Wołynia. — Theodorowicz I., z Chomiakówki. — Udrycki A., z Mostów.

Hotel Europejski.

Pp. Gangardt, z Odessy. — Prunkul G., z Suczawy. — Begg H., z Hruszowa. — Wolański B., z Jazłowca.

Hotel Reisa:

Pp. Wasilkowski M., z Rossyi — Serafin A., z Żydaczowa.

Pod białym koniem:

P. Kislinger M., z Dobrotworu.

Hotel Warszawski:

Pp. Battaglia W., z Glinian. — Skrzyszowski A., z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Czerwca

Pp. Borkowski M., do Mielnicy. — Hohendorf E., do Byszowa. — Pauchly M., do Wiednia. — Wawra J., do Wiednia. — Oldofredi L., do Brzeżan. — Płaziński L., do Wieliczki. — Albinowski F., do Krakowa. — Styrzza E., do Czerniowiec.

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 11. do 20. Czerwca 1874. 1. Reimer Mendel, l. 63, zarobnik, na zropienie pęcherza. 2. Tomaszewski Maryan, l. 24, suplent szkół realnych, przez uduszenie. 3. Stein Julia, l. 6½, córka ślusarza, na odrę. 4. Grzędziel Antoni, l. 40 murarz, na zapalenie płuc. 5. Zup Marya, l. 11½, córka zarobnika, na wodogłowie. 6. Wierzbicki Maciej, l. 64, prebendaryusz z zakładu św. Łazarza, na udar mózgowy. 7. Woźniakiewicz Szczep., l. 74, bez zatrud., na udusz. 8. Pawlak Jan, l. 2, dziecię sługi pocztowego, na suchoty płucne. 9. Słaby Oleksa, l. 22, infanterzysta 41. pułku piechoty, na tyfus. 10. Perederko Dymitr, l. 22, infanterzysta 80. pułku piechoty, na zapalenie płuc. 11. Bartman Jakób, l. 45, zarobnik, na suchoty płuc. 12. Kibała Franciszka, l. 34, żona stróża, na suchoty płuc. 13. Burkiewicz Aleksander, l. 38, bez zatrudnienia, na suchoty płuc. 14. Ehrenwald Sucher, l. 58, więzień, na zapalenie płuc. 15. Sukler Perl, l. 75 wdowa po stręczycielu, na suchoty płuc. 16. Worona Wasyl, l. 43, wdowa po stręczycielu, na suchoty płuc. 17. Sałomon Julius de Friedberg, l. 52, c. k. radca sądu wyższego, na ospę. 18. Koprowska Marya, l. 31, więźnia, na suchoty. 19. Masztalerz Katarzyna, l. 75, sługa, na gruźlicę płuc. 20. Gradowska Honorata, l. 30, sługa, na krwiotok płucny. 21. Gorecka Anna, l. 74, z domu ubogich, na uwiąd schyłkowy. 22. Gergowicz Tadeusz, l. 1/12, syn nauczyciela, na zapalenie płuc. 23. Zastawski Pańko, l. 61, więzień, na suchoty. 24. Surupatu Tanasi, l. 23, więzień, na gruźlicę i biegunkę. 25. Mastyjewicz Jan, l. 74, z zakładu św. Łazarza, na zapalenie mózgu. 26. Gerstman Aleksander, l. 60, urzędnik cłowy, na uduszenie przez powieszenie. 27. Sobolewski Julian, l. 34, majster szewski, na zanik schyłkowy. 28. Żbiega Michał, l. 50, zarobnik, na suchoty płuc. 29. Wojtoń Bronisława, l. 6, córka stolarza, na anginę 30. Srokowska Anastazya, l. 53, zarobnica, na astmę. 31. Malec Jędrzej, l. 47, służący, na zapalenie płuc. 32. Piva Aniela, l. 5/12, dziecię służącego, na odrę. 33. Kokoszka Franciszek, l. 1, dziecię palacza, na kur. 34. Stein Julia, l. 6½, córka ślusarza, na odrę. 35. Sobolta Rozalia, l. 4, dziecko zarobnika, na kur. 36. Koźmiańska Marya, l. 1½, dziecię strażnika krym., na odrę.

(Dokończenie nastąpi.)

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24. Czerwca 1874.

Barometr 740mm. Psychrometr suchy 10·6°C Psychrometr wilgotny 7·6°C. Prężność pary 6 mm. Wilgoć 64%. Zachmurzenie 1. Wiatr N3 Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 1·5mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa ... 57. m. rano, 9 g. 45. m. w nocy; 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10 g. 13 m. w nocy, 4 g. w nocy i 3 g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. ... m. rano, 4. g. 8. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór; 11. g. 23. m. w nocy, — do Czerniowiec 5. g. 50 m. rano, 11. go. 48 m. w nocy 2 g. 50 m. w południe, — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów g. 11. 32. m. w nocy i 12 g. 23. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 23. Czerwca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	258	50	260	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		145	50	147	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		213	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupon.	83	40	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	50	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	40	84	—
Banku hipoteczn. gal.		86	75	87	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		79	50	80	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		85	75	86	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		19	—	21	—
„ Stanisławowa		13	50	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	18	5	26
„ cesarski		5	20	5	28
Napoleond'or		8	88	8	97
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	55	1	56
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	65	1	66
Srebro		106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. Czerwca 1874.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banku.	69.50	69.60
„ „ w srebrze	74.90	75.—
Losy z r. 1839 całe	256.—	260.—
„ „ 1839 piąta część	224.50	226.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.—	99.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.40	108.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.75	111.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.25	131.75
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	—.—
Bukowiny	78.—	78.50
Galicyi	80.—	81.—
Niższej Austryi	98.50	—.—
Siedmiogrodu	72.50	73.—
Węgier	74.90	75.40

3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	131.—	131.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.25	221.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	990.—	991.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	525.—	526.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	209.—	209.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2085.—	2090.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	257.50	258.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.—	144.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	326.—	327.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141.—	141.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	119.—	120.—

4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	94.25	94.75
Bank. narod. po 5 prc.	91.45	91.60
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	76.50	76.75
Kol. nadniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	—.—	32.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	108.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	105.25	—.—
„ „ „ „ III. „	104.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.—	78.50

6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.50	91.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.50	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—

Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.60	93.70
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.65	93.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.70	93.90
Hamburg za 100 M. B.	54.75	54.85
Londyn za 10 ft. szt.	111.90	112.10
Paryż za 100 fr.	44.25	44.30

Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.33
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.25	106.35

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. Czerwca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	40
„ „ „ w srebrze	74	85
Losy z 1860 roku	109	10
Akcye banku wiedeńskiego	992	—
„ „ kredytowego	222	50½
Londyn 10 funtów szterlingów	111	90
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	94
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2107 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5640. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 239 zł 80 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 40. w Werchracie położona, Hawryła Czych własna, w trzech terminach, a to: dnia 14. Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 18. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2112) **Ogłoszenie.**

L. 25.978. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na dniu 4. Maja 1874, firma: „Mayer Kauf“ do prowadzenia interesów wekslowych i pieniężnych z siedzibą we Lwowie do rejestru handlowego firm pojedyńczych zaciągniętą została.

Lwów dnia 8. Maja 1874.

(2118) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 11221. Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju, ku uczczeniu dwudziestopięcio letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. nadane będą już z początkiem przyszłego roku szkolnego 1874/5 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (tysiąc) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w Akademii technicznej, lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa Austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo przez rok jeden; wszelakoż wolno będzie stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, przez celujące postępy w naukach, użyczonego sobie dobrodziejstwa godnym się okazał, prosić o pozostawienie sobie wsparcia tego jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny że nauka której się poświęcił, w ciągu jednego roku w żaden sposób nie mogło być wyczerpaną, lub — że do zupełnego wykształcenia się drugi rok nauk jest koniecznie potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej, przyjąć raczył Najjaśniejszy Pan, zaś Wydział krajowy przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów. — Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczali do Wydziału krajowego, a to: najdalej do 1go Sierpnia 1874 i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne szczególniej z ostatnich lat. — W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować tudzież w jaki sposób naukę nabytą w przyszłości chciałby spożytkować

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma być swojego czasu doręczono.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Lwów dnia 15go Czerwca 1874.

(2128 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 296. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 245 zł. w. a. z pn sprzedaną z stanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 135 w Hujczu położona, Semka Zbyszko własna, w trzech terminach, a to: dnia 14. Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 15. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2136 1—3) **Edykt.**

L. 7448/74 C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia kwoty 30 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starych Kutach pod l. 193 rep. Nr. 264 Nr. domu 212 położonej, do nieobjętej masy po Andryju Bliźniuku należącej, ciało tabularne nie tworzącej, na rzecz Majera Tillingera dozwala się.

Sprzedaż ta publiczna w trzech terminach, dnia 17. Lipca 1874, 7. Sierpnia 1874 i 28. Sierpnia 1874, każdego razu o 9. godzinie rano pod następującemi warunkami odbędzie się, a to:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 303 zł.

2) Przy pierwszym i drugim terminie realność tylko powyż lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

3) Każden chęć kupienia mający z wyjątkiem egzekucyę prowadzącego ma przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 31 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, wadyum nabywcy po ukończonej licytacyi do depozytu sądowego złożone, reszcie zaś licytantom zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania i oszacowania można w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 30. Marca 1874.

(2144 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 25.539. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Kalwaryi, w powiecie Wadowickim, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stempiowych począwszy od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone w wadium w kwocie 46 zł tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 16. Lipca 1874 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu, wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	17.480 zł.	23 ct.
co do znaczków stemplow.	1644 zł.	4 ct.
łącznie	19 124 zł.	27 ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 16. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 25.539. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Kalwarya, Wadowicer Bezirkes, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken von 5 fl. abwärts verbunden ist, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 46 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 16. Juli 1874 um 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Krakau zu überreichen.

Der Verkehr dieses Großverschleißplatzes betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	17.480 fl.	23 kr.,
bei Stempelmarken	1.644 „	4 „
Zusammen	19.124 fl.	27 kr.

Die detaillirten Licitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Krakau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 16. Juni 1874.

(2145 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 19797. Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego, wynoszącego rocznie kwotę 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonego w Galicyi. Szczególne uwzględnienie przy równem uzdolnieniu zastrzega list fundacyjny dla synów oficyalistów pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadania powyższego stypendyum służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemińskiej.

Kompetenci mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 10. Września b. r.

Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału kraojwego.

We Lwowie, dnia 18. Czerwca 1874.

(2149 1—3) **Edykt.**

Nr. 2109 C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Agnieszki Sarat w ilości 140 złr. w. a z pn przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 36 w Tuszymy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Wiktoryi Chylińskiej i massy po Piotrze Chylińskim należącej w trzech terminach t. j. dnia 21. Lipca 1874 dnia 25. Sierpnia 1874 i dnia 22. Września 1874 każdą razą o godzinie 10. zrana w gmachu Sądowym odbędzie się.

1. Cena wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 1135 zł. w. a.

2. Chęć kupienia mający ma wadium w ilości 114 złr. w. a. złożyć.

3. Gdyby realność ta wyżej ceny szacunkowej lub za takową w pierwszych dwóch terminach nie była sprzedaną, na terminie trzecim, za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i akt oszacowania w tut. Sąd. registraturze przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 19. Czerwca 1874.

(2151 1 - 3) **Edykt.**

Nr. 5054 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie zawzywa się każdego, ktoby o życiu Wojciecha Czajkowskiego recte Szajkowskiego z Domaszowa jaką wiadomość miał o tem sądowi doniósł najdalej do 3 miesięcy po ogłoszeniu edyktu tego, inaczej bowiem, tenże Wojciech Czajkowski jako zmarły uważany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 3. Czerwca 1874.

(2152 1—1) **Edykt.**

L. 5052. Z strony c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie wzywa się każdego ktoby o życiu Wasyla Seredochy z Choronowa jaką wiadomość miał, o tem tutejsz. c. k. sądowi powiatowemu donieść najdalej do trzech miesięcy inaczej bowiem orzeczonem będzie, że tenże Wasyl Seredocha zmarł.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów dnia 3 Czerwca 1874.

(1888 3—3) **Edykt.**

L. 5.092. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lippmana, że z przyczyny wniesionej przeciw niemu przez Szymona Majbluma prośby do l. 3191 o wydanie nakazu zapłaty sumy 2.200 zł. w. a. z pn., kuratorem dla niego adw. Dr. Mijakowski ze zastępstwem przez adw. Dra Holzera, ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie osobiście przed sądem stanąć, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub też innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Z rady c k Sądu obwodowego

Złoczów dnia 28 Maja 1874.

(1899 3—3) **Edykt.**

L. 30.785. C. k. Sąd krajowy lwowski, jako instytucya pertraktująca spadek po Maryannie z Jachimowiczów Waszkiewiczowej, na dniu 22. Kwietnia 1872 roku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej niniejszem wiadomo czyni, iż do dziedziczenia po tejże wedle ustawniczego porządku powołani są: Anastazya Ostrowska, Anastazya Swadowska i Grzegorz Jachimowicz.

Gdy miejsce pobytu Grzegorza Jachimowicza jest niewiadome, wzywa się go, ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej do lwowskiego c. k. Sądu krajowego zgłosił i oświadczenie swe do spadku Maryanny Waszkiewiczowej tem pewniej wniósł, ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami zgłaszającemi się i z kuratorem dla niego ustanowionym adw. Dr. Dzidowskim przeprowadzone zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 30. Maja 1874.

(1900 3—3) **Edykt.**

L. 6157. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Józefę i Chanę Felberbaum, że pod dniem 23. Października 1872 do l. 13.373 przeciw nim Dawid Fiul wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 150 zł. a w. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ich, dla nich, na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra. Mantla z zastępstwem pana adwokata Dr. Marksteina, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianych Józefę i Chanę Felberbaum, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol 13. Maja 1874.

(1901 3—3) **Edykt.**

L 6056. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jakóba Schmierera, że pod dniem 4. Maja 1874 do liczby 6056 przeciw niemu Emanuel Kleiner wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 50 zł. w. a i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Mantla z zastępstwem p. adwokata Dr. Sternklara, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Jakóba Schmierera, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 13. Maja 1874

(1902 3—3) **Edykt.**

L. 9.647. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie, załatwiając protokół rozprawy de prs. 30. Marca 1874 L. 9647, wiadomo czyni, że rozpisana edyktem z 29. Listopada 1873 do l. 24.624 na rzecz Estery Feigi Cypresowej pto 2.400 złp. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod L. 214 Dz. VIII. 75 gm. X. i 215 215 Dz. III. 74 B. gm. X. w Krakowie, do spadkobierców Abrahama i Róży Rabinowiczów należącej, przedsięwziętą zostanie na dniu 6. Lipca 1874 o godzinie 10. rano w gmachu sądowym i niżej ceny szacunkowej pod warunkami edyktem z 29. Listopada 1873 L. 24.624 ogłoszonemi, z następującą tylko odmianą:

a) ustępu 3go powołanych warunków: „że chęć kupienia mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej tylko sumę 329 zł. w gotówce lub też w wymienionych w ustępie 3cim tychże warunków efektach, tudzież że p. Estera Feige Cypresowa przy licytacyi ma być zupełnie zwolnioną od złożenia wadium w kwocie 329 zł., jeżeli takowe w stanie biernym sum 2.400 złp wraz z pn. i 8.612 złp. 26 gr. wraz z pn. egzekucyjnie na Jej rzecz na sprzedać się mających realnościach zaintabulowanych i pierwszeństwo hipoteczne przed wszystkiemi wierzytelnościami mających zaintabuluje i dotyczącym dokumentem opisującym prawo zastawu dla wadium 329 złr. zaopatrzonym klauzulą hipoteczną przed komissyą licytacyjną się wykaże;

b) ustępu 4go dotychczasowych warunków „że nabywca winien będzie ¼ część ceny kupna w 90 dniach po doręczeniu sobie uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej do depozytu sądowego złożyć, w którą to trzecią część złożone w gotówce wadium wliczonem, zaś w efektach obligacyjnych nabywcy po złożeniu w gotówce trzeciej ceny kupna zwróconem będzie tudzież że p. Estera Feige Cypres od złożenia ⅓ części ceny kupna ma być zwolnioną, jeżeli wykaże, że wierzytelności uprzywilejowane jak podatki i t. d. na sprzedać się mających realnościach nie ciężą i że takowe zapłacone zostały aż po dzień licytacyi.

O czem zawiadomienie otrzymują strony sporne, Magistrat miasta Krakowa i Expozytura c k. Prokuratoryi skarbowej w Krakowie, — tudzież wierzyciele hipoteczni, pp. Anna z Helclów Bilska, Julia z Helców Hallerowa, Antoni Zygmunt 2ga im. de Sternstein Helcel a względnie tegoż w myśl uchwały z 13. Czerwca 1870 L. 10.081 dedeklarowani spadkobiercy ś. p. Floryan Helcel imieniem własnem, i jako ojciec i opiekun naturalny małoletnich swych dzieci Zygmunda i Heleny Helclów jako fideikomisarnych substytutów, p. Ludwika Helclowa i p. Adwokat Dr. Szlachtowski jako kurator małoletnich fideikomisarnych substytutów Zygmunta i Heleny Helclów, p. Józef de Sternstein Helcl, p. Ludwik de Sternstein Helcl, a względnie jego z dekretu dziedzictwa z 18. Marca 1873 L. 6.530 spadkobierczyni p. Anna z Treutlerów Weisse 2o voto Helclowa i p. Floryan Helcel de Sternstein, nakoniec wszyscy ci wierzyciele hipoteczni którzyby po dniu 23. Kwietnia 1873 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego kuratora p. adwokata Dra Lisowskiego z zastępstwem p. adwokata Dra Wilkosza, tudzież przez edykta.

Kraków dnia 22. Maja 1874.

(1903 3—3) **Edykt.**

L. 13 010. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem domniemanych spadkobierców po ś. p. Stanisławie Bugajskim, że przeciw nim tudzież Aleksandrowi Bugajskiemu Tomasz Homme, właściciel realności pod Nrem 58 w Krakowie położonej, pod d. 2. Maja 1874 wniósł podanie o wykazanie, iż prenotacya sum 1.550 złp. 11 gr., 1.308 złp. 15 gr. i 300 złp. w stanie biernym realności pod l. 58 Dz. III. w poz. 6. n. 2 on. uskuteczniona, została usprawiedliwioną, w załatwieniu którego wyznaczono w myśl § 45 u. hipot. termin na dzień 13. Lipca 1874 o godz. 11. z rana celem przesłuchania stron.

Gdy miejsce pobytu powołanych spadkobierców nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Dra Starzewskiego, kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem powołanym, aby w wyżoznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 15. Maja 1874.

(1904 3—3) **Edykt.**

L. 13.058. C. k. Sąd krajowy zawiadamia spadkobierców ś. p. Marcina Nowaka z Barczakówki, że przeciw masie spadkowej tegoż Chades Monderer wniesła dwa pozwy wekslowe o zapłacenie 50 i 100 zł.

Gdy miejsce pobytu spadkobierców jest niewiadome, przeto w celu zastępowania masy na koszt i niebezpieczeństwo tychże adw. Dr. Lisowskiego kuratorem z zastępstwem adw. Dr. Wilkosza ustanowiono, z którym spór wytoczony według prawa wekslowego przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem spadkobiercom, żeby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla masy zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę ustanowili i o tem Sądowi krajowemu donieśli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 7. Maja 1874.

(1905 3—3) **Edykt.**

L. 6939. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek rozporządzenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 23. Marca 1874 L. 4692 w myśl §§. 6., 7. i 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 96 edyktem oznajmia, iż na prośbę Józefa Schildkröta i Mariem z Schildkrötów Esriel pod dniem 9. Marca r b. dla realności pod Nr. 172 na Grabówce w Tarnowie położonej, składającej się z domu i podwórca w objętości 251 □ sążni, utworzonem zostało nowe ciało hipoteczne, oraz wzywa się wszystkich, którzyby domagali się zmiany wpisu, co do prawa własności lub też posiadania tej realności, lub też uzyskali na tę realność prawo zastawu, lub służebności, lub inne prawo do intabulacyi zdolne, aby te swe prawa zgłosili do dnia 27. Lipca 1874 bez względu na wiszącą w tym względzie w Sądzie sprawę, gdyż inaczej utraciliby to prawo naprzeciw trzecim osobom, któreby uzyskały prawo rzeczone na podstawie niezaprzeczonego wpisu hipotecznego z tem dołożeniem, iż przywrócenie tego terminu nie ma miejsca, i że ten termin na rzecz pojedyńczych stron nie może być przedłużony.

Tarnów dnia 16. Kwietnia 1874.

(1906 3—3) **Edykt.**

L. 9325 C. k Sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie egzekucyjnej przeciw spadkobiercom ś. p. Heleny Macewiczowej o zapłacenie sumy 1050 zł. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca zamieszkania Konstantego Macewicza, tak w własnem jego imieniu, jakoteż imieniem pupilek jego Rozalii Cecylii dw. im. Macewicz, i Adryanny, Maryanny, Karoliny 3 im. Lameran de Maurimbois, kuratorem p. adw. Forysta, podstawiając mu na substytuta p. adw. Dr. Ringelheima, na koszt i niebezpieczeństwo kurandów; o czem zawiadamia się zastąpionego z tem, że jest jego rzeczą kuratorowi udzielić swe dowody, lub też sądowi podać innego zastępcę.

Tarnów dnia 15. Maja 1874.

(1908 3—3) **Edykt.**

L. 2442. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że w Krzyworówni dnia 14. Lipca 1866 zmarł Dmytro Zełenczuk, bez rozporządzenia ostatnią wolą, a z pozostawieniem spadku, do którego powołane są także dzieci Łazarz i Makryna Zełenczukowie, z pobytu sądowi niewiadome. Wzywa się ich przeto, aby się tu zgłosili w przeciągu roku od daty trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, i by się oświadczyli do spadku, bo inaczej przeprowadzi się rozpoznanie spadkowe tylko z deklarowanymi spadkobiercami, i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnych w osobie Ołeksy Zełenczuka z Krzyworowni.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 6 Kwietnia 1874.

(1909 3—3) **Edykt.**

L 2683. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że w Szeszorach dnia 5. Października 1841 zmarł Juryj Szkromiuk bez rozporządzenia ostatnią wolą, a z pozostawieniem spadku, do którego powołany jest także przez głowę zmarłej córki Anny Feleszczuk, wnuk jego Onufry Feleszczuk z miejsca pobytu sądowi niewiadomy. Wzywa się jego przeto, aby się tu zgłosił w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu i oświadczył do spadku: bo inaczej przeprowadzi się rozpoznanie spadkowe tylko z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnego w osobie Dmytra Feleszczuka z Szeszor.

C k. Sąd powiatowy

Kossów dnia 6. Kwietnia 1874.

(1910 3—3) **Edykt.**

L. 3604. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie niniejszem do publicznej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia przyznanej ks. Jackowi Mazankiewiczowi prawomocnym wyrokiem c. k. Sądu powiat. w Bukowsku z 16. Kwietnia 1862 l. 469 resztującej sumy 31 zł. 72 ct. w. a. z większej wywalczonej sumy 85 zł. 72 ct. w. a. tudzież odsetków po 4% od całej sumy 85 zł. 72 ct. w. a. za 3 lata od 20 Lutego 1872 wstecz licząc w kwocie 10 zł. 28 ct. w. a., dalej odsetków zwłoki po 4% od resztującej sumy 31 zł. 72 ct. a. w. od dnia 20. Lutego 1862 bieżących, nareszcie kosztów sporu w kwocie 5 zł 14 ct. i kosztów egzek. w kwotach 2 zł. 73 ct., 6 zł. 54 ct., 4 zł. 69 ct., 16 zł. 24 ct., 1 zł. i 4 zł. 1 ct w. a. odbędzie się w Błazowy przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l k. 81 rep. 47 w Błazowy położonej, dłużnika Marcina Doparta własnej, i w tym celu wyznacza się dwa termina, t. j. na dzień 6. Sierpnia i 10. Września 1874 r. zawsze o godzinie 10. z rana, przy których sprzedaż ta pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa przez komisyę detaksacyjną na 420 zł. oznaczona.

2. Chęć kupna mający obowiązani są 10% tej ceny wywołania, t. j. 40 zł. w. a. jako zadatek do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć; zadatek ten kupicielowi w cenę kupna i sprzedaży wliczonym, innym zaś licytantom po zamknięciu protokołu licytacyjnego zaraz zwróconym będzie.

3. Realność ta sprzedawaną będzie na dwóch terminach; w pierwszym terminie sprzedaną będzie li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, w terminie zaś drugim także i niżej ceny szacunkowej najwięcej dającemu za gotówkę.

4. Egzekucyę prowadzący uwolnionym zostaje od złożenia zadatku, a gdyby tenże realność tę nabył, natenczas resztująca wywalczona kwota 31 zł. 72 ct. z przynależytościami w cenę kupna w ten sposób ma być wliczoną, że tenże tylko zwyżkę na rzecz Marcina Doparta lub jego prawonabywców w 30 dniach po przyjęciu protokołu licytacyjnego do wiadomości sądu, do depozytu sądowego złożyć będzie obowiązany.

5. Każdy inszy nabywca tej realności winien będzie połowę ceny kupna i sprzedaży jej z wrachowaniem złożonego zadatku zaraz na ręce komisyi licytacyjnej, drugą połowę zaś w 30 dniach po przyjęciu aktu licytacyjnego do sądu, złożyć do depozytu sądowego.

6. Po zadosyć uczynieniu warunkom pod 4. lub 5. i po wykazaniu się z zapłacenia należytości prawnej za przeniesienie własności realności nabytej, otrzyma kupiciel dekret własności, a na żądanie wprowadzonym zostanie sądownie na koszt swój w fizyczne posiadanie nabytej realności.

7. W razie niedotrzymania warunku 4 lub ewentualnie 5. zadatek przez kupiciela uiszczony przepada, a nadto rozpisze się na koszt i niebezpieczeństwo jego nowa licytacya.

8. Protokół opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Strzyżów dnia 3. Lutego 1874.

(1945 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9880. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 16. Maja b. r. l. 12604 rozszerza się jazdy posłańcze Snietnica-Grybow od 15. Czerwca b. r na czas sezonu kąpielowego do Krynicy z następującym porządkiem jazd:

Z Krynicy o 9 g. 30 m. przed południem
w Snietnicy o 11 g. 55 m. „
z Snietnicy o 12 g. 5 m. w południe
w Grybowie o 2 g. 5 m. po południu.

Wpływa do poczt karyołkowych do Tarnowa

Z Grybowa o 3 g. rano
w Snietnicy o 5 g. rano
z Snietnicy o 5 g. 10 m. rano
w Krynicy o 7 g. 25 m. rano.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje z tem nadmienieniem, iż rzeczone jazdy posłańcze tylko do końca Września 1874 obiegać będą.

Lwów dnia 29. Maja 1874.

Kundmachung.

Nr. 9880. Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handelsministeriums vom 16. Mai l. J. Z. 12.604 werden die Botenfahrten Snietnica Grybow vom 15 Juni l. J. an für die Dauer der heurigen Badesaison bis Krynica ausgedehnt und haben dieselben in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Krynica um 9 Uhr 30 M. VMt.
in Snietnica um 11 U. 55 M. „
von Snietnica um 12 U. 5 M. Mttgs.
in Grybow um 2 U. 5 M. NMtt.

Influirt zu den Cariolposten nach Tarnow.

Von Grybow um 3 Uhr Früh
in Snietnica um 5 U. Früh
von Snietnica um 5 U. 10 M Früh
in Krynica um 7 U. 25 M. Früh

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß diese Botenfahrten bloß bis Ende September l. J. verkehren werden.

Lemberg am 29. Mai 1874.

(2096 2—3) **Edykt.**

L. 1555. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza niniejszem, że na dniu 17. Stycznia 1872 umarł w Chrzanowie ks. Grzegorz Ligęziński, pleban rzymsko katolicki w Chrzanowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ nie wszyscy spadkobiercy z nazwiska i miejsca pobytu są wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzyby sobie prawo do spadku rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie deklaracye do spadku z wykazaniem praw swych wnieśli, gdyż w razie przeciwnym spadek tylko ze zgłaszającymi się przeprowadzonym i im przyznanym będzie.

Kuratorem masy spadkowej ustanowionym jest pan Apolinary Horwath, c. k. notaryusz w Chrzanowie.

Chrzanów dnia 23. Marca 1874.

(2098 2-3) **Edykt.**

L. 35.201. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jakóba Kugel z dnia 17. Czerwca 1874 do liczby 35.291 wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. przeciw Malwinie hr. Poletyło Bielskiej i Zygismundowi hr. Bielskiemu na mocy uchwały z dnia 18 Czerwca 1874 do l. 35.201.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Zygismundowi hr. Bielskiemu do rąk równocześnie w osobie p. adwokata Dr. Dziubińskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Józefa Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Zygismunda hr. Bielskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wynikające mogące niekorzystne skutki sobie będzie miał przypisać.

Lwów dnia 18. Czerwca 1874.

(2100 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1718. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do powszechnej wiadomości, że wcelu wydobycia wierzytelności Jana Euzebiusza Ostrowskiego w sumie 1288 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedarz przez publiczną licytacyę realności dłużników Jana i Franciszki małżonków Mićków własnej w Łękach górnych pod L: 48,56 położonej ciała tabularnego niestanowiącej około 43 morgi obejmującej, wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi a to w terminach na dniu 20 Lipca, 25 Sierpnia i 25 Września 1874. każdym razem o godz: 10 z rana w tutejszym gmachu sądowym pod następującemi warunkami licytacyjnemi.

1. Cenę wywołania sprzedać się mającej realności i budynków stanowi wartość szacunkowa 3710 zł. w. a. poniżej której pomieniona realność wraz z budynkami przy dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, sprzedaną będzie.

2. Chęć kupna mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10 zł. sumy szacunkowej w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, które od złożonego nabywcy na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

5. Nabywca obowiązany będzie w dniach 14 po prawomocności uchwały akt licytacyjny do Sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę licytacyjną potrącając złożone wadyum w gotówce do depozytu sądowego złożyć, poczem mu nabyta realność z budynkamj w fizyczne posiadanie oddaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można

O tem zawiadamia się obiedwie strony interesowane do rąk własnych, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego Skarbu, c. k. Urząd podatkowy w Pilznie, wreszcie tych wierzycieli, którzyby po ogłoszeniu niniejszej licytacyi prawo zastawu wspomnionej realności uzyskali a którym by niniejsza uchwała licytacyjna doręczona być niemogła do rąk kuratora ad actum w osobie tutejszego c. k. Notaryusza Wgo. Skowrońskiego ustanowionego.

Pilzno dnia 15 Czerwca 1874.

C. k. Sąd powiatowy.

(2115 2-3) **Konkurs.**

L. 14 435. Siedm posad ofi yałów pocztowych i siedm, względnie czternaście posad asystentów pocztowych w okręgu Dyrekcyi poczt galicyjskich

X. względnie XI. ranga klasy płaca roczna 900 zł w. a. i odpowiedni miejscu służbowemu dodatek aktywalny, kaucya 600 względnie 400 zł., następnie:

Cztery posady listonoszów — dalej sześć, względnie dziesięć posad woźnych pocztowych w tymczasowym charakterze

Roczna płaca po 350 zł. w. a. obok dodatku aktywalnego rocznych po 87 zł. 50 ct. w. a. używanie sukni służbowej in natura, kaucya 300 względnie 200 zł.

Posada ekspedyenta pocztowego w Kalwaryi powiat Wadowice.

Za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł., dotacya roczna 300 zł. i ryczałt kancelaryjny 80 zł. w. a.

Udokumentowane podania, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 18. Czerwca 1874.

(2116 2-3) **Obwieszczenie.**

L. 12.220. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z d. 18. Maja b. r. l. 12.766 znosi się od 20 Czerwca b. r. jazdy posłańcze między Nowem miastem a Dobromilem i zaprowadza się dzienne jazdy posłańcze między Nowem miastem a dworcem kolei żelaznej w Dobromilu które w następującym porządku obiegać mają.

Z Nowego miasta 1. o VIII. g. 40 m. prz. p.
2. o 9 g. wieczór.

W dworcu kolei żelaznej w Dobromilu 1. o IX. g. 40 m. przed połud.
2. o 10 g. wieczór.

Z dworca kolei żelaznej w Dobromilu 1. o IX. g. 50 m. przed połud.
2. o 10 g. 10 m wieczór

W Nowem mieście 1. o X. g. 50 m. prz. p.
2. o 11 g 10 m wieczór

N. 1. do i od pociągu N 5 z Przemyśla do Mezo Laborz

N. 2. „ 3 „ do Legenye Mihaly

Oddalenie między Nowem miastem a dworcem kolei żelaznej w Dobromilu wynosi 1 milę.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 12. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 12.220. Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 18 Mai l. J. Z. 12.766 werden vom 20. Juni l. J. die Botenfahrten zwischen Nowemiasto und Dobromil eingestellt und täglich zweimalige Botenfahrten zwischen Nowemiasto und dem Bahnhofe in Dobromil eingeführt, welche in nachstehender Ordnung zu verkehren haben.

Von Nowe miasto 1. um VIII U. 40 M. VM.
2. „ 9 „ — Abds.

in Dobromil Bhf. 1. „ IX. „ 40 M. VM.
2 „ 10 „ „ Abds.

Von Dobromil Bhf. 1. um IX. U 50 M. VM.
2. „ 10 „ 10 „ Abds.

in Nowe miasto 1. „ X. „ 50 M. VM.
2. „ 11 „ 10 „ Abds.

N. 1. zum und vom Zuge N. 5. aus Przemyśl nach Mezo Laborz und

N. 2. „ 3. nach Legenye Mihaly

Die Entfernung zwischen Nowe miasto und dem Bahnhofe in Dobromil beträgt 1 Meile

Was hiemit zur allgemeinen Kenntiß gebracht wird.

Lemberg, am 12. Juni 1874.

(2123 2-3) **Edikt.**

Z. 11044. Vom k. k. Kreisgerichte zu Sambor wird über das gesammte, wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. December 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Dawid Weis, nicht protokolirten Kaufmannes in Stryj, der Konkurs eröffnet, zum Konkurs-Commissär der k. k. Bezirksrichter in Stryj, Ludwik Stankiewicz bestimmt, hingegen zum einstweiligen Massaverwalter der Landesadvocat Alexander Błoński in Stryj, bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der Tagsatzung des 3. Juli 1874 um 10 Uhr Vormittags vor dem Konkurs-Commissär unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweiligen Massaverwalters oder über die Ernennung eines anderen und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten, und die Wahl des Gläubigerausschußes vorzunehmen. — Ferner werden alle Diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb der nachträglich zu bestimmenden und kundzumachenden Frist, bei diesem Gerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Stryj nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsantheile zur Anmeldung und in der Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Liquidirungs-Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Gläubiger, welche nicht in Stryj, oder in dessen Nähe wohnen, müssen in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellungen namhaft machen, widrigens auf Antrag des Konkurs-Commissärs durch dieses Gericht für dieselben auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden würde

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkurs-Verfahrens werden durch das „Amtsblatt der Lemberger Zeitung" erfolgen.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Sambor, am 18. Juni 1874.

(2126 2-3) **Edykt.**

L. 6.760. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25. Grudnia 1868 jest obowiązującem położonego majątku Izaaka Bursztina kupca w Złoczowie mieszkającego otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta p. Dr. Stefkę a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej tutejszego adw. Dra Ludwika Heyne.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako wierzyciele konkursowi z swemi żądaniami wystąpić zamierzają; mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym Sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego p. adjunkta Dra Stefki, wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie dnia 25. Sierpnia b. r. o godzinie 10. przed południem płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłużą prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez Sąd zawiadowcy, jego zastępcy jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 3. Lipca 1874 o godzinie 10. przed południem, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają, zarazem wyznacza się dla wszystkich wierzycieli, którzy swoje pretensye zgłosili, termin w celu ugody na dzień 18. Sierpnia 1874 o godz 10. przed południem.

Nareszcie wzywa się wierzycieli, nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego miej.-del. w Złoczowie, aby wedle §. 111. ust. kar. pełnomocnika mieszkającego w Złoczowie, celem doręczenia mu dalszych uchwał, w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 17. Czerwca 1874.

(2131 2-3) **Ogłoszenie.**

L. 9072. Ludwik Łapiński, c. k. notaryusz w Wieliczce, przeniesiony na własną prośbę na c. k. Urząd notaryalny w Podgórzu, otrzymał upoważnienie, aby c. k. Urząd notaryalny w Podgórzu dnia 1. Lipca 1874 objął z poleceniem, aby z Urzędu notaryalnego w Wieliczce dnia 30. Czerwca 1874 ustąpił.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

W Krakowie 17. Czerwca 1874.

(2132 2-3) **Obwieszczenie.**

L 893/pr. Prezydent c. k. krajowego Sądu wyższego we Lwowie, mianował na mocy §. 301 ustawy z dnia 23. Maja 1873 l. 119 Dz. p. p. dla zwyczajnego drugiego okresu posiedzeń Trybunału sądu przysięgłych, przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu, z dniem 8 Sierpnia 1874 rozpocząć się mającego, dekretem z dnia 9. Maja 1874 L. 3984 Dra. Michała Trusza, prezydenta tegoż Sądu obwodowego, przewodniczącym Trybunału sądów przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców Sądu krajowego Wiktora Sellyeya, Stanisława Zawirskiego i Karola Kretschmera.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 20. Czerwca 1874.

(2137 2-3) **Edykt.**

L. 1 217. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Rawe i Majera Mischla od Hryńka Tymoczki z mocy aktu notaryalnego z daty: Szczerzec 19. Maja 1872 L. 56 w ilości 356 zł. w. a. się należącej, przymusowa licytacyjna sprzedaż fizycznie wydzielonej połowy realności pod L. 55/56 w Brodkach położonej tabularną własność Hryńka Tymoczki stanowiącej, w dniach 25 Czerwca 1874, — 16. Lipca 1874 i 13. Sierpnia 1874 każdokrotnie o godzinie 10. przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie. — Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 780 zł. w. a. przyczem się zauważa że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona połowa realności sprzedaną będzie. — Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że połowa realności w mowie będąca, która od drugiej połowy fizycznie jest oddzieloną, sprzedaje się tylko w częściach w protokole ocenienia z 24. Października 1873 L. 4.355 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dla tego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć, na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzyć sobie może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązany 70 zł. 80 ct. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej na 780 zł. w. a. oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym połowę z ceny kupna — wliczając w nią poręczne, natychmiast po zakończeniu licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, resztę zaś do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego do Sądu złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i nabywca we fizyczne posiadanie nabytej własności wprowadzonym będzie.

Inne bliższe warunki każdy komu na tem zależy w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może.

Szczerzec dnia 23. Lutego 1874.

(2138 2-3) **Edykt.**

L. 73.954. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Antoniemu Erazmowi dw. im, Piotrowi Władysławowi dw. im.. Józefie Katarzynie 2ga im., Teresie Łuniewskim i Michałowi Łuniewskiemu względnie tegoż niewiadomym spadkobiercom iż Wanda z Szwejkowskich Borowska przeciw nim o wyekstabulowanie ze stanu biernego dóbr Wulka Krowicka czyli Granica Dom. 494 p. 187 n. 10. on ciężącej sumy 10.319 zł. 6 ct. z pn. i ciężącemi na niej na rzecz Wysokiego skarbu ust. Instr. 92. pag. 314. n. 2. on. należytościami spadkowemi po ś. p. Michale Łuniewskim z pn. pod dn. 22. Grudnia 1873 L. 73.954 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła; w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 14. Lipca 1874 o godz. 10. przed południem ustanowiony został.

Ponieważ miejsce pobytu wyżwymienionych zapozwanych wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tut adw. Dra Skałkowskiego z zastępstwem Adw. Dra Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się wyżpozwanych zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Grudnia 1873.

(2139 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 20580. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla utrzymania gościńców rządowych w okręgu budowniczym myślenickim na lata 1875, 1876 i 1877 odbędzie się dnia 9. lipca 1874 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru wynosi na rok 1875 razem 4125 pryzm po 54 stóp sześć, w ogólnej kwocie fiskalnej 12404 zł. 05½ ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przeglądać można w wymienionem c. k. Starostwie dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10. Czerwca 1874.

(2140 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 25295 W celu zabezpieczenia naprawy opaski i przedłużenia tamy kierującej faszynowej na Wiśle pod Lubaszem w ogólnej cenie fiskalnej 20639 złr. 97 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie tarnowskiem na dniu 14. lipca b r publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 16. Czerwca 1874.

(2141 2-3) **Edikt.**

Z. 14.594. Vom k. k. Oberlandesgerichte in Lemberg werden in der Anglegenheit der Ergänzung der Grundbücher in Knihinin durch Eintragung der Realität des Ascher Dische sub. Nr. 92. nach Vorschrift des §. 14. des Gesetzes vom 25. Juli 1871 Nr. 96. RGB. alle diejenige, welche sich durch den Bestand oder die bücherliche Rangordnung der im Lastenstande des neuerrichteten Grundbuchskörper der Realität des Ascher Dische sub. Nr. 92. in Knihinin in ihren Rechten verläßt erachten, aufgefordert, ihren Widerspruch bis Ende August l. J. bei dem k. k. städt. delegirten Bezirksgerichte um so gewißer anzumelden, widrigens die Eintragungen die Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen, wobei bemerkt wird, daß eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen dieser Ediktalfrist, oder eine Verlängerung derselben unzuläßig sei.

Lemberg am 20. Mai 1874.

(2075 2—3) **E d y k t.**

L. 9.569. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych wierzycieli na cenie kupna części dóbr Kawsko, niegdyś Franciszka Małuczyńskiego własnych — kolokowanych — że przeciw nim Zenon Słonecki, Józefa z Słoneckich Garupich, Marya z Słoneckich Hoppen i Zofia Helena 2ga im. z Słoneckich Komarnicka na dniu 26. Maja 1874 l. 9.568 skargę o wykreślenie kaucyi 1.629 zł. 9 kr. w. a. ze stanu biernego części dóbr Tużyłów II., III. i IV. i części dóbr Kotiatycze wnieśli — że na tę skargę termin do rozprawy ustnej na 4go Września 1874 o 10. godzinie rano wyznaczył i takową ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu — którego zastępcą Adw. Dr. Kohn doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 2. Czerwca 1874.

(2102 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 290. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 zł 88 ct. w. a. z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 147 w Rawie położona, Marcina Cioch własna, w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i 18. Września 1874 zawsze o godz. 9. rano

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2104 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 293. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 zł. wa. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 18 w Dziewięcierzu Tryfona Gnap własna, w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i 14. Września 1874 zawsze o godz. 9. z rana.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2040 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.891. Z dniem 20. Czerwca b. r. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Uście ruskie, powiecie gorlickim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie z urzędem pocztowym w Snietnicy za pomocą dziennych poczt posłańczych pieszych utrzymywać będzie, które w następującym porządku obiegać będą:

Od 15. Czerwca do końca Września.

Z Uścia ruskiego o 6 g. po południu
w Snietnicy o 7 g. 30 m. „
z Snietnicy o V. g. 20 m. rano
w Uściu ruskiem o VI. g. 50 m. „

Odejście z Snietnicy po przybyciu jazdy posłańczej z Grybowa.

Od 1. Października do 15. Czerwca.

Z Uścia ruskiego o VII. g. rano
w Snietnicy o VIII. g. 30 m. „

Wpływa do jazdy posłańczej do Grybowa
Z Snietnicy o 2 g. 20 m po południu
w Uściu ruskiem o 3 g. 50 m „

Odchodzi po przybyciu jazdy posłańczej z Grybowa

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Uściu ruskiem wciela się następujące gminy.

Wyssowa z Hutą,
Blichnarka
Hanczowa
Ropki
Kwiatoń
Skwirtne
Regełów wyżny i niżny,
Klimkowa,
Kunkowa
Leszczyna
Przysłup
Nowica

Oddalenie między Snietnicą a Uściem ruskiem wynosi 1 milę

Rzeczonemi pocztami posłańczemi pieszemi przewozić się będą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, do 3 funt. wagi pojedyńczego kawałka.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 9. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z 12.891. Mit 20. Juni l. J. wird in Uście ruskie. Gorlicer Bezirks, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste sowie dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mit dem Postamte Snietnica mittelst täglicher Fußbotenposten unterhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden.

Vom 15. Juni bis Ende September:
Von Uście ruskie um 6 Uhr NM.
in Snietnica um 7. Uhr 30 M. Früh
von Snietnica um V. Uhr 20 M. Früh
in Uście ruskie um VI. Uhr 50 M. Früh.

Abgang von Snietnica nach der Ankunft der Botenfahrt von Grybow.

Vom 1. October bis 15. Juni:
Von Uście ruskie um VII. Uhr Früh
in Snietnica um VIII. Uhr 30 M. Früh

Influirt zur Botenfahrt nach Grybow.
von Snietnica um 2 Uhr 20 M. NM.
in Uście ruskie 3 Uhr 50 M. NM.

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrt von Grybow.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Uście ruskie werden nachstehende Gemeinden einverleibt:

Wyssowa mit Huta,
Blechnarka,
Hanczowa,
Ropki,
Kwiatoń,
Skwirtne,
Regetów wyżny und niżny,
Klimkówka,
Kunkowa,
Leszczyny,
Przysłup,
Nowica.

Die Entfernung zwischen Snietnica und Uście ruskie beträgt 1 Meile.

Mit diesen Fußbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 Pfund befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Lemberg, am 9. Juni 1874.

(2082 2—3) **E d y k t.**

L. 15.052. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go Lipca 1871 L. 96 Dz. P. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Józefa Hirschhorn o utworzenie nowego ciała tabularnego dla połowy realności w Przemyślu na przedmieściu Podgórzu pod L. kons. 6, powiecie sądowym w Przemyślu i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej, pod l. kat. 396 zapisanej, w rozległości 59 kwad. sążni i z kamienicy dwupiątrowej na tymże gruncie zbudowanej w następujących granicach, na wschód z traktem dobromilskim, na południe z drogą miejską na Podgórze wiodącą, na zachód z realnością Webera, nareszcie od północy z realnością Miodurskiego i murem miejskim staro fortecznym obecnie szpitalnym — c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu, poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Października 1874 za księgę gruntową uważanym będzie; — równie oznajmia się, że od dnia 1. Października 1874 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż — opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c.k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30. Wrzesnia 1874 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Ani przedłużenie powyż określonego terminu edyktalnego ani restytucya z powodu zaniedbania tegoż miejsca mieć nie będzie, również od zgłoszenia się nie uwalnia, wzgląd na to, że oznajmić się mające prawo z wniesionego do Sądu innego podania lub z jakiej już zapadłej uchwały sądowej jest widocznem.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Czerwca 1874.

(2084 2—3) **E d y k t.**

L. 27.605/1874. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Melania Grotte przeciw Maryannie z Jakubowskich Styczyńskiej o wykreślenie prawa 2-letniej dzierżawy części dóbr Bełzec pod dniem 12 Maja 1874 l. 27.605 pozew wniesła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy uchwałą z d. 22. Maja 1874 L. 27.605 na dzień 16. Lipca 1874 o godz. 10. z rana wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Moszyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 22. Maja 1874.

(2114 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 8672. Na koszt i odpowiedzialność ugodołamnych dzierżawców odbędzie się na dniu 2 Lipca 1874. rano do drugiej godziny popołudniu w c k. powiatowej Dyrecyi Skarbu w Kołomyi druga publiczna licytacya celem wydzierżawienia stacyj mytniczych Borszczów i Uścieczko pojedynczo lub ryczałtowo (in concreto) na czas od dnia oddania aż do dnia ostatniego Grudnia 1875.

Na cenę wywołalną służy teraźniejszy czynsz dzierżawny, a to przy mytniczej stacyi Borszczów roczny czynsz w kwocie 2730 zł, zaś przy mytniczej stacyi Uścieczko roczny czynsz 1375 złr.

Pisemne w 10% wadya zaopatrzone oferty można najdalej do 1. Lipca 1874 do 2giej godziny po południu wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Kołomyja dnia 17 Czerwca 1874.

(2117 3—3) **Do wiadomości.**

Nr. 3880. We Wieliczce została otwartą z dniem 16. Czerwca 1874 c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 16 Czerwca 1874.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(2127 3—3) **E d y k t.**

Nr. 3431. Tutejszo sądowy Edykt z 24. Marca 1874 do L. 5183 umieszczony w numerach 106, 112, i 113 Gazety Lwowskiej prostuje się w ten sposób, iż spadkodawca nazywa się Onufryj Huculaka nie Hniulak, a spadkobierca jego z miejsca pobytu nieznany zowie się Jan Huculak

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 10 Czerwca 1874.

(2087 3—3) **E d y k t.**

L. 27.607. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że Melanja Grotte przeciw Józefowi Styczyńskiemu o wykreślenie prawa 3-letniej dzierżawy za kwotę 780 zł rocznie w stanie biernym części dóbr Bełzec zaintabulowanego pod dniem 12 Maja 1874 L. 27.607 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, — w skutek czego termin do ustnej rozprawy uchwałą z dnia 22go Maja 1874 r. L. 27.607 na dzień 16. Lipca 1874 o godzinie 10. z rana wyznaczono, ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Moszyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, albo innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22. Maja 1874.

(2101 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 288. C. k. Sąd powiatowy w Rawie, wiadomem czyni, że na zaspokojenie pretensyi c k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 152 w Hrebennem położona, Wasyla Bożyk własna, w trzech terminach a to: dnia 14 Lipca, dnia 14. Sierpnia i dnia 14 Września 1874 zawsze o godz. 9 rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tarnopol dnia 30. Kwietnia 1874.

(2097 3—3) **Obwieszczenie.**

L 3.045. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 140 zł. w. a z pn. przez Szymona Friedländera wywalczonej, przymusowa sprzedaż realności Nr. k. 31 w Rakowie położona, d. 20. Października 1873 dłużnikowi Olexie Fediów oceniona jest dozwoloną. Przeznaczając do czynu sprzedaży trzy termina, a mianowicie na dzień 16. Lipca, 13. Sierpnia i 3. Września 1874 o godzinie 11tej rano, z tem dołożeniem, że owa realność przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 552 zł. lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedaną będzie, zaprasza się chęć kupna mających z tym dodatkiem, że ową publiczną sprzedaż c k. adjunkt Brzenek przedsięweźmie.

Dolina dnia 14. Czerwca 1874.

(2105 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 294. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 294 zł. w a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 143 w Dziewięcierzu położona Łucia Szuper własna, w 3ch terminach a to: dnia 14 Lipca, dnia 14. Sierpnia i dnia 18. Września 1874 zawsze o godz 9tej rano

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

(2119 1—3) **K o n k u r s**

L. 1.130. Celem obsadzenia posady technicznego nadzorcy dróg przy Wydziale Rady powiatowej w Wieliczce, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 22. Lipca r. b.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 400 zł. w. a. oraz milowe po 50 ct. za każdą przebytą milę drogi. W miarę położonych zasług udzielane bywają również gratyfikacye aż do wysokości 100 zł. w. a.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Wieliczka dnia 10. Czerwca 1874.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.